

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Przed piętnastu laty

(Przemówienie prof. dr. Witolda Staniewicza wygłoszone przez Radio w związku z przypadającą dziś rocznicą aktu przyłączenia Wilna do Polski).

W dniu dzisiejszym mija 15 lat od chwili powzięcia przez Sejm Ustawodawczy w Warszawie uchwały o objęciu władzy państwowej w Ziemi Wileńskiej przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Toteż w dniu tak drogiej sercom naszym rocznicy pragnę przypomnieć okoliczności, w jakich nastąpiło połączenie tej ziemi z Polską.

Gdy w dniu 19 kwietnia 1919 roku Józef Piłsudski wyzwolił swe rodzinne miasto z obcej przemocy, w odezwie wydanej do mieszkańców byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego niemal nazajutrz po wkroczeniu wojsk polskich w stare mury Wilna, oświadczył, że chce dać możność ludności tych ziem rozwiązania spraw wewnętrznych, narodowościowych i wyznaniowych, tak jak tego sama ludność sobie życzyć będzie, bez jakiegokolwiek nacisku ze strony polskiej. I dlatego, pomimo niezakończonych wojen, wprowadził odrazu zarząd cywilny, do którego powołał miejscowych synów tych ziem. Zaś w rok po tem, latem 1920 r. zamierzał Naczelny Wódz zwołać przedstawicieli tych ziem, dla dania im, w myśl uznawanych wówczas powszechnie prawa narodów do stanowienia o sobie, możności zdecydowania o swych losach. Zarówno więc odezwa Naczelnego Wodza, jak i dalsza jego polityka stwarzały sytuację prawną, która wobec panujących wówczas powszechnie nastrojów ludności, prowadzić musiała do połączenia Ziemi Wileńskiej z Polską. Niestety, stanęły temu na przeszkodzie dalsze wypadki wojenne. Armie nasze w lipcu 1920 roku cofnęły się musiały przed nawałą bolszewicką — czerwone wojska zajęły ziemie nasze, zaś rząd sowiecki traktatem moskiewskim z 12 lipca tegoż roku

Ziemię Wileńską wraz z Wilnem ustąpił Litwie, co prawda mając nadzieję po rozbiu Polski na ręką sowiecką całą Europę.

Prerażony postępami inwazji bolszewickiej rząd polski, wbrew woli Naczelnego Wodza, wzamian za obietnicę Anglii powstrzymania ofensywy sowieckiej rzekł się w Spaa na rzecz Litwy swych praw do Ziemi Wileńskiej.

Na szczęście dla nas interwencja Anglii okazała się nieskuteczną — wojska czerwone szły na Warszawę i dopiero dwukrotne zwycięstwa Marszałka Piłsudskiego nad Wisłą i Niemnem wyrzuciły je z granic Polski. Tym samym został przekreślony układ w Spaa oraz otwarta została możliwość restytuowania prawnego i faktycznego stanu rzeczy sprzed lipca 1920 roku. Niestety, znowu wbrew woli zwycięskiego Wodza rząd polski zaciągnął nowe zobowiązania, a mianowicie zgodził się oddać zatarg z Litwą na rozstrzygnięcie Ligi Narodów, pod naciskiem której zawarta została z Litwą nieuczciwa umowa suwalska o zawieszeniu broni, w czasie trwania którego Wilno zostało po stronie litewskiej.

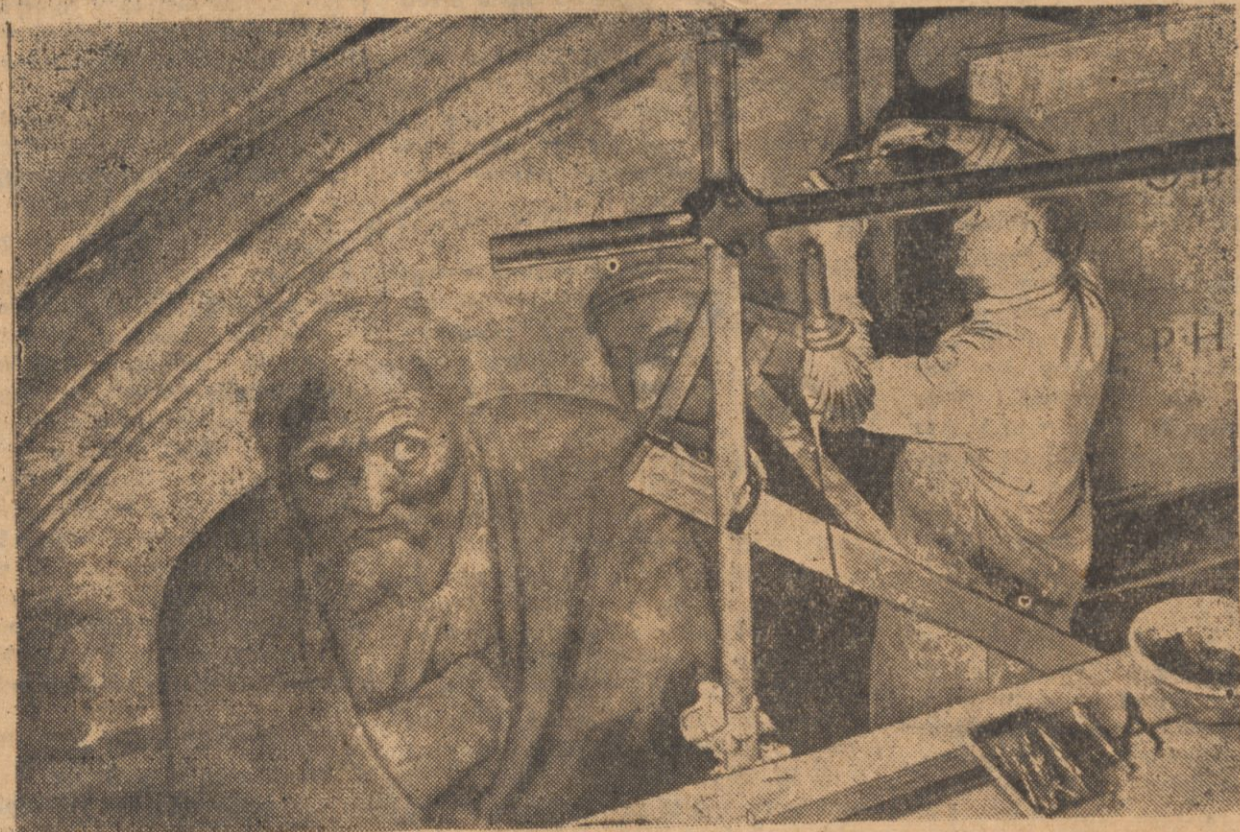
Zbrojny czyn generała Żeligowskiego, który na czele dywizji Litewsko-białoruskiej wkroczył w dniu 9 października 1920 roku do Wilna przekreślił i tę umowę. Wywołało to nawet wielkie oburzenie w kołach Ligi Narodów, wyrazem czego było złożenie około 20 października Naczelnikowi Państwa noty protestacyjnej przez posłów Anglii i Francji. W odpowiedzi Józef Piłsudski, oświadczając krajowe, że zwołuje przy wyplacie krótko, że „Jeżeli alijanci zechcą oddać Wilno Litwie bez wysłuchania woli ludności, to będzie się widział zmuszonym złożyć wszelkie godności i ja, obywatel Wileńszczyzny, spełnię swój obowiązek”. Stanowowa postawa

Naczelnika Państwa uratowała sytuację, jednak tymbarziej stało się koniecznym powołanie ludności do wypowiedzenia swej woli. Początkowo Liga Narodów zamierzała dokonać w Ziemi Wileńskiej plebiscytu pod ochroną korpusu wojsk międzynarodowych, jednak na wiosnę 1921 r. wycofała się z tych projektów. Cały rok 1921 upłynął na pokonywaniu różnych trudności zarówno wewnętrznych jak i zewnętrznych aż wreszcie na jesieni 1923 roku zdecydowano się zwołać Sejm Wileński, zwołany na podstawie pięcioprzymiotnikowej ordynacji wyborczej, który miał orzec o losach Ziemi Wileńskiej. Wymagały jednak czynniki zewnętrzne uprzedniego ustąpienia gen. Żeligowskiego z Wilna. Musiano się na to zgodzić. Drażliwej misji przekonania gen. Żeligowskiego o konieczności opuszczenia Wilna podjął się minister August Zaleski, który w tym celu przybył do naszego miasta, będąc przekonanym, że będzie to wymagało długich i ciężkich rozmów i pertraktacji. Stało się inaczej, gdyż zaraz na wstępie rozmowy przerwał mu gen. Żeligowski mówiąc: „Trudno, nie ma ratunku, skoro tego wymaga dobro Wilna i Polski trzeba ustąpić — wyjeżdżam”. Byłem wówczas blisko pana generała i do końca życia nie zapomnę tej szlachetnej prostoty, z jaką powiedział pan generał, że doniosła i ciężka dla siebie decyzja, wywołując na zawsze w sercach naszych uczucia wierności i żołnierskiej przywiązania do jego rycerskiej postaci Wodza... Człowieka. Po te decepcji pana generała prezesem Tymczasowej Komisji Rządzącej został p. Aleksander Mcyszowiec i w dniu 30 listopada ukazał się dekret, wyznaczający wybory do Sejmu Wileńskiego na dzień 8 stycznia 1922 roku. Dekret zarzą-

(Dokończenie na str. 2-ej)

Witold Staniewicz.

Remont kaplicy sykstyńskiej



W tych dniach przystąpiono do remontu w kaplicy sykstyńskiej. Na zdjęciu — odnawianie fresków Michała Anioła.

Sejm zakończył prace

WARSZAWA (Pat) — Dziś po południu Sejm zebrał się na swe ostatnie w bieżącej sesji budżetowej posiedzenie, by zatwierdzić jeszcze szereg projektów ustaw oraz zmiany wprowadzone przez Sejm na dotychczasowe projekty. Przed przystąpieniem do porz. d. marszałek udzielił głosu pos. Pelczyński, który złożył następujące oświadczenie:

Ochotnikom z lat 1918—1920 należy się pierwszeństwo przy poszukiwaniu pracy

„Dnia 20 bm. przed dyskusją nad ustawą o zapewnieniu pracy uczestnikom walk o niepodległość, pos. Karsnicki doręczył mi osobiście tekst rezolucji, którą zamierzał zgłosić na plenum Sejmu. Re-

zolucja ta wzywała rząd do złożenia projektu ustawy, gwarantującej pracę rezerwistom, a w pierwszym rzędzie oficerom rezerwy równorzędnie z uczestnikami walk o niepodległość.

Nie zgadzając się z treścią tej rezolucji wypowiedziałam się, jako referent ustawy przeciw jej przyjęciu. Dnia następnego dopiero z prasy dowiedziałam się, że p. pos. Karsnicki wprowadził w czasie swego przemówienia po słowach „rezerwistom” słowa „oraz ochotnikom z lat 1918—1920”. Powyższych słów rozszerzających treść rezolucji pos. Karsnickiego nie słyszałam, a opierałam się w wypowiedzianiu swego stanowiska na tekście pisanym rezolucji, wręczonym mi przez posła Karsnickiego. Nie zgadzając się z całością rezolucji muszę jednak ze swej strony stwierdzić, że uczestnictwo w walkach 1918—1920 r. może stać się na całym terenie Rzplitej podstawą ustawowego przywileju przy poszukiwaniu pracy.

Nowe ustawy

Na porządku dziennym była odpowiedź min. opieki społ. na interpelację pos. Jędrynaka w sprawie zarządzeń ministerstwa przy wykonywaniu nadzoru nad fundacją im. Jakóba hr. Połockiego.

Obszernych i szczegółowych wyjaśnień udzielił p. min. M. Kościłkowski całkowicie uzasadniając słuszność zarządzeń ministerstwa op. społ.

Następnie pos. Jahoda - Żółtowski zreferował nowelę do dekretu w sprawie tow. ubezpieczeń na życie „Phoenix”.

Ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Przyjęto następnie zmianę Senatu do ustawy o uporządkowaniu długów rolniczych, których słuszność uzasadnił w krótkim referacie pos. Krzywoszyński.

W dalszym ciągu pos. Hyla referował wnioski Komisji rolnej o poprawkach Senatu do ustawy o ograniczeniu obrotu nieruchomościami powstałymi z parcelacji. Poprawki te precyzujące postanowienia prawne ustawy Sejm przyjął, z wyjątkiem zmiany art. 8.

Po referacie pos. Dosłucha izba przyjęła poprawki Senatu do ustawy o zmianie rozp. Prezydenta z 27.X 1933 r. o sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Następnie po referacie pos. Madejskiego izba przyjęła poprawki Senatu do ustawy o skracaniu czasu pracy w górnictwie węglowym.

Pos. Ślaski wygłosił z kolei referat o zamknięciu rachunków państwowych za rok 1934-35.

Komisja budżetowa Sejmu, zgodnie z wnioskiem NIK wnosi o zatwierdzenie zamknięcia rachunków i udzielenie rządowi absolutorium.

W dyskusji pierwszy przemówił pos. Hermanowicz, który podnosi niewłaściwość stan rachunkowości państwowej i wini za to Najwyższą Izbę Kontroli, która może wystąpić z odpowiednią inicjatywą. Dziś nadal widzimy brak inwentaryzacji mają-

ku państwowego, brak przepisów rachunkowych i kasowych dla długiego szeregu instytucji i zakładów państwowych we wszystkich prawie resortach.

Następny mówca pos. Dębicki po omówieniu wypadków przekroczenia wydatkowania sum preliminowanych, podkreśla, że na przestrzeni kilku lat urzędowania p. ministra skarbu Zawadzkiego, widzieliśmy stały odpływ złota i walut z kraju, skumulowanie wszystkich rezerw i stwierdza, że gospodarka finansowa p. Zawadzkiego była niezapobiegliwa i zła.

Oświadczając w końcu mówca — powiniennem postawić wniosek o pociągnięcie ówczesnego ministra skarbu p. Zawadzkiego do odpowiedzialności konstytucyjnej. Nie stawiam tego wniosku dlatego, że nie chcę robić sensacji w momencie konsolidacji narodu, w momencie, gdy cały naród skupia się, by zwalczyć to, co jest złe, by wspólnym wysiłkiem i zjednoczoną wolą — w myśl wskazań Marszałka Śmigłego-Rydza — podciągnąć Polskę wzwyż (oklaski).

W głosowaniu Sejm przyjął wniosek komisji o zamknięcie rachunków za okres 1934-35 i udzielenie rządowi absolutorium.

Część posłów nie głosowała. Jako ostatni punkt porządku dziennego Sejm rozpatrzył wniosek Senatu do ustawy skarbowej. Referował je referent generalny budżetu pos. dr. Duch. Po uwzględnieniu poprawek senackich ogólna suma wydatków budżetowych wyniosła będzie 2.316.676.479 zł., a nadwyżka budżetowa zmniejszy się do 71.233 zł.

Zmiany Senatu przyjęło, po czym marszałek oświadczył, że w ten sposób Sejm zakończył swe prace nad ustawą skarbową wraz z budżetem na rok 1937-38. Następnie p. marszałek wygłosił dłuższe przemówienie.

Po przemówieniu marszałek przyjął do łaski marszałkowskiej interpelację pos. Mosłowskiego w sprawie wykończenia budynków kolejowych w Chelmie, a następnie powiedział:

„Z okazji zbliżających się świąt Wielkiej nocy składam serdeczne życzenia panu prezesowi rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiemu (hucne oklaski), pp. ministrom (oklaski), pp. podsekretarzom stanu (oklaski), p. prezesowi NIK (oklaski) oraz wszystkim moim droгим i kochanym kolegom, członkom tej Wysockiej Izby (hucne oklaski, okrzyki: nawzajem).

Pos. Żeligowski: Panie Marszałku. W imieniu wszystkich kolegów posłów dziękuję Panu Marszałkowi za życzenia i nawzajem składam serdeczne życzenia z okazji świąt (marszałek: nawzajem) (hucne oklaski). My wszyscy dziękujemy Panu Marszałkowi za ciężką pracę, nacechowaną koniecznym rygiorem, oraz za troskę o powagę i honor Sejmu — (hucne oklaski).

Marszałek: Przed chwilą otrzymałem od Pana Prezesa Rady Ministrów zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej o zamknięciu sesji zwyczajnej Sejmu.

Zamknięcie sesji zwyczajnej Sejmu i Senatu

WARSZAWA (Pat). Zarządzeniem prezydenta R. P. z dnia 23 bm. została zamknięta sesja zwyczajna Sejmu. Zarządzenie to, doręczone po wyczerpaniu porządku dziennego, odczytał z trybuny marszałek Sejmu.

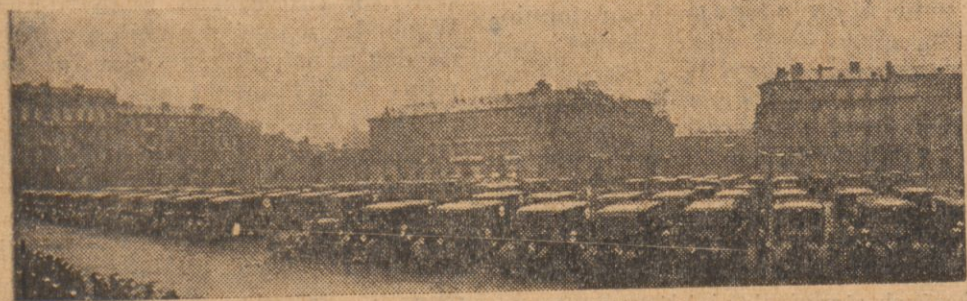
Bezpośrednio potem dyrektor biura prawnego prezydium rady ministrów p. Wł. Paczowski doręczył p. marszałkowi Senatu zarządzenie Prezydenta R. P. o zamknięciu sesji zwyczajnej Senatu.

100 samochodów sanitarnych dla Polskiego Czerwonego Krzyża



Onegdaj odbyła się na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie uroczystość poświęcenia nowonabytych 100 samochodów sanitarnych, 12 samochodów ciężarowych, 4 motocykli — ogółem 100 jednostek zmotoryzowanych, przeznaczonych do służby sanitarnej Polskiego Czerwonego Krzyża. Cały ten nowy tabor został nabyty wyłącznie z groszowych składek i ofiar społeczeństwa na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Na uroczystość przybył Marszałek Edward Śmigły Rydz, który wygłosił krótkie przemówienie, dziękując Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi za to, „że umie myśleć o przyszłości i umie te myśli realizować”.

Marszałek Śmigły-Rydz na tybunie, podczas wygłoszenia przemówienia.



Rzół oka na 100 sanitarnych jednostek zmotoryzowanych Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zakaz działalności Stronnictwa Narodowego

Wojewoda wileński decyzją z dnia 23.III. r. b., na podstawie art. 16 rozporządzenia o granicach państwa, zabronił ze względów bezpieczeństwa publicznego działalności Stronnictwu Narodowemu i Zjednoczeniu Zawodow. „Praca Polska” oraz wszystkim ich organizacjom na terenie miasta Wilna i powiatu wileńsko-trockiego, objętym pasem granicznym.

Decyzja ta jest natychmiast wykonalna.

Belgia zabezpieczy się przed niespodziewaną napaścią

LONDYN (Pat). Z rozmów, jakie król belgijski przeprowadził wczoraj z członkami rządu brytyjskiego, zda się wynikać, że król przede wszystkim udzielił premierowi Baldwinowi oraz ministrowi spr. zagr. Edenowi stanowczych zapewnień, że Belgia przystąpi do stworzenia odpowiedniej siły zbrojnej i utrzymać ją będzie na takim poziomie, aby mogła uczynić Belgię zdolną do skutecznego oporu przeciw niespodziewanej napaści.

Podobnych zapewnień król Leopold udzielił również królowi Jeremu VI, którego jak się obecnie o kazuje — odwiedził w Buckingham w tajemnicy przed całym światem wczoraj po południu, jeszcze przed obiadem w ambasadzie belgijskiej. Zapewnienia, złożone przez króla Leopolda, wywołały między członków dyktujących rząd brytyjskiego wyrażenie zadowolenia i w związku z tym ewentualna podróż min. Edena do Belgii, w czasie której pewne punkty zostałyby formalnie sprecyzowane, staje się coraz bardziej aktualna.

Niemcy dążą do oddzielnych rokowań z Belgią

BERLIN (PAT). — Tutejsze koła dobre poinformowane oświadczają, iż ze strony niemieckiej czynione są znaczne wysiłki celem sfinalizowania bezpośrednich rozmów Berlina z Brukselą i postawienia w ten sposób kwestii paktu nadreńskiego wobec sytuacji już dokonanej. Wydaje się przytem, że usiłowania te nie natrafiają po stronie belgijskiej na

zbytnie trudności. Mimo niewątpliwej chęci rządu belgijskiego nienaradzania swych bliższych stosunków z Berlinem i Paryżem, słychać, że rząd belgijski pragnąłby wobec zwiłki w rokowaniach na zachodzie uzyskać swe gwarancje bezpieczeństwa od Niemiec jeszcze przed najbliższymi wyborami do parlamentu belgijskiego, które odbędą się 11 kwietnia r. b.

Pół miliona na dożywianie dzieci

WARSZAWA (Pat). W związku ze zbliżającym się przednowkiem, który wymaga szczególnie intensywnej pomocy dzieciom, zwłaszcza na terenie wiejskim, ministerstwo opieki społecznej przeznaczyło zł. 500 na wzmożenie akcji dożywiania prowadzonej przez wojewódzkie i lokalne komite

ty pomocy dzieciom i młodzieży.

Suma ta została rozdzielona na poszczególne tereny państwa, stosownie do miejscowych potrzeb. Pomoc ta przy ofiarnym współdziałaniu społeczeństwa, pozwoli najuboższej dzielnicy przetrwać najcięższy okres do lata, kiedy zaczną działać kolonie

Opieczetowanie lokali Stronnictwa Narodowego

Zwolnienie części aresztowanych i nowy zamach bombowy

Sprawa likwidacji akcji terrorystycznej w Wilnie, o czym, w ramach na które zezwala dobro prowadzonego dochodzenia — informowaliśmy we wczorajszym „Kurjerze” naszych czytelników, wciąż budzi w społeczeństwie zrozumiałe zainteresowanie.

Niestety stan śledztwa wciąż jeszcze nie zezwala na przytoczenie bliższych szczegółów tej sprawy, obfitujących w ciekawe momenty. Niemniej jednak władze miarodajne poczyniły już z tego odpowiednie wnioski. Na innym miejscu przytoczamy wiadomości o oficjalnym zezwoleniu Pana Wojewody wileńskiego o zakazie działalności Stronnictwa Narodowego na terenie miasta Wilna i powiatu Wileńskiego, wydane na podstawie prawa o ochronie pasa pogranicznego.

Wydanie tego zarządzenia w parę dni po wybuchu petardy przy ulicy Mostowej 1 jest bardzo znamienne i usuwa wszelkie wątpliwości co do tego kim są moralni sprawcy panoszącej się w naszym mieście akcji terrorystycznej.

ZABEZPIECZENIE LOKALI ODDZIAŁÓW STRONNICTWA NARODOWEGO.

W związku z rozporządzeniem wojewody o zakazie działalności Stronnictwa Narodowego w Wilnie, władze bezpieczeństwa publicznego opieczetowały wczoraj w mieście poszczególne lokale Stronnictwa Narodowego. Opieczetowano lokale sekcji Str. Nar. Nowy Świat, Zarząd, Zwierzyniec, Śniadziński oraz Wilno — Śródmieście.

Pozostały opieczetowane dwa oddziały Związku „Praca Polska”. Jednocześnie policja powiatowa opieczetowała i zabezpieczyła lokale sekcji pozamiejscowych w Nowej Wilejce, Landwarowie i Ostrowie.

Część dokumentów znajdujących w lokalach zakazanego stronnictwa przetranszowano i przekazano do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

ZWOLNIENIE ARRESTOWANYCH DZIAŁACZY STRONNICTWA NARODOWEGO.

Wczoraj zakończono zostało przewidywane dochodzenie w sprawie, że tak ją nazwiemy „centrali zamachowców w Wilnie”. Kolo godziny pierwszej pp. wszystkich zatrzymanych w liczbie 33 skierowano z aresztu centralnego do dyspozycji sądu śledczego II rewiru, gdzie wszyscy aresztowani zostali przesłuchani. Przesłuchiwanie trwało do godzin wieczornych.

Na razie decyzją sędziego śledczego znaczna część zatrzymanych została zwolniona. Wśród zwolnionych znajdują się między innymi Piotr Kownacki, Stefan Tołkin, Świerczewski, Jan Drawiel, Nanowski (ten z powodu zawieszenia, którego w prawach studenckich został dokonany zamach na mieszkaniu profesora Konrada Górskiego), Śleciński i inni. Blisko 10 aresztowanych pozostawiono w areszcie.

Medzy innymi został aresztowany i osadzony w więzieniu student Woldemar Olszewski. Ponieważ Olszewski czuł się niedobrze (chory jest na gruźlicę), umieszczono go, według otrzymanych przez nas informacji, w szpitalu więziennym.

ARRESTOWANY OLSZEWSKI MA PRZESZŁOŚĆ TERRORYSTY.

Osoba studenta Woldemara Olszewskiego jest niewątpliwie ciekawą. Jest to,

mimo swego młodego wieku, dawny i aktywny działacz stronnictwa narodowego. Posiada on przy tym przeszłość kryminalną, bowiem przed paru laty siedział już na ławie oskarżonych pod zarzutem uprawiania akcji terrorystycznej. Medzy innymi należał on do tej grupy pętarzystów endeckich, która dokonała przed kilku laty zamachu bombowego na bożnicę przy ul. Popławskiej. Został on wówczas skazany na dwa lata więzienia, przy czym do czasu rozprawy sądowej przebywał w areszcie prewencyjnym. Zwolniono go na prośbę obrońcy, ze względu na to, że jest chory na gruźlicę.

Widocznie Olszewski ostatnio znowu przypominał dawne sprawy. Dodać należy, że matka Olszewskiego, która również została zatrzymana w trakcie prewencyjnego śledztwa została z aresztu zwolniona.

DALSZE ŚLEDZTWO.

Dalsze śledztwo w sprawie zlikwidowanej akcji terrorystycznej prowadzone jest z niestanną energią i spoczywa ono w ręku pp. wiceprokuratorów Popowa i Kaweckiego oraz sędziego śledczego Gozułowskiego. Śledztwo jak zaznaczyliśmy jest jeszcze w pełnym toku co nie zezwala na ogłoszenie bliższych szczegółów śledztwa. Wiadomo jedynie, że wśród aresztowanych znajduje się również para kobiet przy czym u jednej z nich znaleziono bardzo obfite kompromitujące materiały.

O wynikach dalszego śledztwa poinformujemy naszych czytelników w miarę posuwania się dalszego dochodzenia.

GRANAT POD DRZWIAMI DOKTORA RUCZNIKA!

Wybuchy stały się ostatnio w Wilnie zjawiskiem bardzo częstym. Onegdaj mieliśmy na ulicy Rudnickiej wybuch skrzyni z karkami, o czym donieśliśmy we wczorajszym numerze „Kurjera” przy czym po mieście uporczywie kursowała nieuzasadniona i na niczym nie oparta pogłoska, że eksplodowała petarda.

Wczoraj w godzinach popołudniowych po mieście znowu szybko rozszalała się wiadomość, iż na klatce schodowej domu nr. 28 przy ul. Zawalnej znaleziono pod drzwiami lekarza ocznego doktora Rucznika — petardę.

Jak się okazało wiadomość ta również niezupełnie odpowiadała prawdzie. Zamieszkany w tym domu p. Szwarc opuszczając mieszkanie znalazł pod drzwiami doktora Rucznika granat i zaalarmował o tym policję. Okazało się jednak, że granat ów był nieszkodliwy. Nie zawierał on bowiem ładunku, który mógłby spowodować eksplozję. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia kim jest sprawca podrzucenia nieszkodliwego granatu.

go granatu. Chodzi o ustalenie, czy ma się w danym wypadku do czynienia z niesmacznym żartem, czy też skorupa granatu została przypadkowo przez kogoś zgubiona na schodach.

W ogóle w mieście panuje przekonanie, iż przyjaciele aresztowanych pod zarzutem uprawiania akcji terrorystycznej w celach demonstracji i odwrócenia władz śledczych od właściwego tropu, zainscenizują zamachy bombowe.

Przypuszczenia te sprawdziły się:

WYBUCH PETARDY PRZY UL. WILEŃSKIEJ 16.

Kolo godziny 7 min. 20 wieczorem na ul. Wileńskiej rozległa się silna detonacja wybuchu. Jak się okazało na klatce schodowej domu nr. 16 przy tej ulicy, przy drzwiach znanego w Wilnie lekarza dentysty Feldszteina eksplodowała petarda o znacznej sile wybuchowej. Wskutek eksplozji wyrwany został kawał drzwi oraz wyleciały szyby. Poza tym za rysował się szał i w mieszczańskim w tymże domu sklepie „Źródło szkolne”. W oka mgnienia na ulicy wytworzyła się zbiegowiska. Za chwilę na miejsce wypadku przybyli również przedstawiciele władz sądowo śledczych, którzy wszczęli energiczne dochodzenie.

WRAŻENIE W MIEŚCIE.

Wiadomość o wybuchu rozszalała się po mieście bardzo szybko. Niekiedy się stawali nawet dokładnie godzinę zwolnienia części zatrzymanych z chwilą eksplozji ostatniej, zdaje się 17 z rzędu petardy.

O wynikach dochodzenia w tej sprawie poinformujemy naszych czytelników w miarę posuwania się dalszego śledztwa.

BADANIA NABOROWSKIEGO.

Stan rannego Wł. Naborowskiego wczoraj na tyle się polepszył, że można było badać. W związku z tym do szpitala św. Jakuba przybył sędzia śledczy Gozułowski, który Naborowskiego przesłuchiwał.

Obok łóża Naborowskiego stał dyżur policjant, bowiem władze sądowo śledcze względem rannego zastosowały, jako środek zapobiegawczy, areszt prewencyjny. (c)

Państwowy Bank Rolny parceluje majątki

Jak się dowiadujemy. Państwowy Bank Rolny w związku z nadchodzącym sezonem letnim, przygotowuje się do wzmożenia swej działalności w dziedzinie komisowej parcelacji majątków ziemskich lub ich części — zarówno w celu umożliwienia ich właścicielom spłaty obciążających je długów, jak i w celu ułatwienia im wy-

pełnienia ustawowego obowiązku parcelacyjnego. Przy przeprowadzaniu tej parcelacji, Bank w razie potrzeby dopomaga do jej sfinansowania przez udzielanie kredytu gruntowego w 4-6% listach zastawnych (zawinkulowanych) oraz przejściowych awansowych pożyczek gotówkowych na spłatę najbliższych zobowiązań i na pokrycie wstępnych wydatków parcelacyjnych.

Ponieważ konieczne jest wcześniejsze ustalenie planu tych prac oraz wyselekcjonowanie potrzebnych na ten cel wskazane jest, aby właściciele majątków, którzy chcieliby w tym roku powierzyć ich parcelację Państwowemu Bankowi Rolnemu, zgłaszali się już obecnie — do Banku lub jego oddziałów.

i śniegi zalegają oba brzegi, tylko środkami ciemną smugą wody wydobywają się ostre, czarne, przesycone powietrze. W ruchomych oparach majaczych w dole rzucony przez rzekę most.

Po drugiej stronie biała chmura pary wytryska prostopadle w górę i rozrasta się w lodowatym powietrzu w coraz nowe skłębienia aż pół nieba zajmuje swym obszarem. To żywiołowy wyziew fabryki.

Miasto wrota w oparach. Para idzie mi z ust.

Po przechadźce zanotowałem fakt niemałej wagi, a mianowicie, że nie ja dłem nie jeszcze tego dnia. Bardziej przytomnym i ziemskim wzrokiem patrzyłem wokół w poszukiwaniu źródeł pokrzepienia. Utylitarnie nastawienie zaczęło mnie ciągnąć w kierunku wystaw sklepowych. Obwieszenie o restauracji, sproszone z daleka, po zwołaniu mi stwierdziło, że Moskwa istnieje nie tylko gwoździ abstrakcyjnym wyrazom surowości i tęgiego władztwa proletariatu. Zaczęłem się więc przepychać wśród pędzących ciężarów w kierunku szerokiego placu upragnionego celu. Ale cel ogłody zbliska okazał się ogromnym lokalem w stylu na zbył, jak dla mnie wspaniałym. Napis o Inturyście wystraszył mnie do reszty, bo wdało mi się, że tu czekać, żeby wielka forsa ścigała z przybycia. Poszedłem więc o jeden rok dalej, gdzie wyraz „konditerska” i wystawione w oknie wielkie konchy chrustu bardziej przemawiały do mego praktycznego zmysłu. Zasiadłszy w regu sali poświęciłem mi wyobraźnię sobie, że to nie moskiewska cu-



ELEKTRIT

6 nowoczesnych typów od dwulampowego — do 9-lamp. superheterodyny

Najwyższa selektywność.
Piękny dźwięk.
Luksusowe wykonanie.
Długoterminowy kredyt!

RADIOODBIORNIKI o NAJWYŻSZYCH ZALETACH DO NABYCIA W CAŁYM KRAJU

Włosko-jugosłowiański gentleman-agreement

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Białogrodu: w kołach poinformowanych twierdzą, iż z okazji wizyty włoskiego ministra spraw zagranicznych Ciano zawarty zostanie włosko-jugosłowiański gentleman agreement.

W związku z tym układem nastąpi również zawarcie nowych umów gos-

podarczych między Jugosławią i Włochami. Zainteresowanie wizytą min. Ciano jest tym większe, że niektóre koła oczekiwały wizyty włoskiego ministra spr. zagr. dopiero po konferencji Małej Ententy, względnie po wyjeździe prezydenta Benesa w kwietniu, co odpowiadałoby życzeniom Pragi.

27 i 13

RZYM (Pat) — Korespondent specjalny dziennika genueńskiego „20 wiek” pisze, że po 9 miesiącach wojny domowej w Hiszpanii powstańcy są panami w 27 prowincjach, „czerwoni” zaś 13, ponad 7 prowincji jest podzielonych między obie walczące strony.

Jeż traci rządowcy to, co niedawno zdobyli

te zostały z ciężkimi stratami. Oddziały powstańcze przeszły niezwłocznie do kontrataku i wyparły przeciwnika z zajmowanych pozycji.

PIASECKIEGO

karmelki „KRAKOWSKIE” są barwne jak wesołe krakowskie, a dobre — to tylko słabe określenie ich jakości.

SEWILLA (Pat). Gen. Queipo de Llano we wczorajszym swym przemówieniu radiowym oświadczył, że sukcesy wojsk czerwonych, osiągnięte w ciągu ostatnich dni na froncie Guadalupe, posiadają jedynie charakter przejściowy. Wojska rządowe w dniu wczorajszym zostały odparte z zajmowanych pozycji silnym kontratakiem wojsk powstańczych, w którym brały udział liczne czolgi i lotnictwo.

General zapewniał, że sukcesy rządowe skończą się wkrótce i wojska powstańcze przejmą inicjatywę.

Włosi gotowi są odwołać swoich ochotników z Hiszpanii

PARYŻ (Pat) — „Le Matin” donosi, że Mussolini polecił mił hr. Ciano, aby poinformował rząd angielski i francuski, że w razie nalychmiastowego cofnięcia pomocy sowieckiej dla hiszpańskich sił rządowych, Włochy byłyby skłonne wydać instrukcje, odwołujące nalychmiast wszystkich ochotników, walczących w szeregach gen. Franco.

4 pasażerów zginęło w płomieniach benzyny

KRÓLEWIEC, (PAT). — W pobliżu Olsztyna wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodu. Autobus zderzył się z samochodem ciężarowym. Z powodu wybuchu benzyny autobus stanął w płomieniach. Podczas zderzenia drzwi zostały uszkodzone, tak iż nie można było ich otworzyć. 4-ch pasażerów autobusu zginęło w płomieniach zanim zdolano przyjąć im z pomocą.

„DZIENNIK WILEŃSKI” OBURZA SIĘ.

„Dziennik Wileński” oprzytomniał po wybuchu u swego najbliższego sąsiada i polemizuje z nami na temat domorosłej eksplozji, przyczyn ślizga się po granicy zwrotów dopuszczalnych w polemice i podpadających pod odpowiedzialność karną za obrazę. Jest to objaw symptomatyczny braku argumentów. No, a jeżeli chodzi o obrazę, to zczekamy z reakcją do chwili, aż podpadnie ona wyraźnie pod sformułowania kodeksowe.

Pel — mel.

Na Daleki Wschód

III. Kreml

Kreml. Prosty, surowy mur, chroniący poza sobą niedościgniętą dla stopy śmiertelnika carską pałacę. Wyniosłość położenia, podkreślona paraboliczną stromością ścian, zdaje się odgrażać i wynosić białe domy ku górze, aby nie zbrukał ich oddech pospólstwa. Nie wiem, czy gdzieś ludzka pycha mogła znaleźć doskonalszy wyraz wzgrydując się. Białe pałace z z niedostępną przegrodą zdają się mówić: „ty mały i nędzny, który z dołu na nas wzrok podnosisz, tam w dole opozostań. Nie tykaj nas!”

Ten wyraz ziemskiej potęgi, to utęśnione carstwo tyle ma wymowy, że mocniej nakazuje, aby na twarz upaść i czołem uderzyć, niż wnętrza cerkwi, pełne tajemnej świętości.

U stóp kremlowskiego muru stoi grobowiec śmiejącego człowieka, który nie bojąc się ani cerkiewnych mroków ani ziemskiej sily, sięgnął pewną ręką poza ściany chronione zabobnym strachem.

Nie przyjechałem tu aby wysławać sowieckie czyni, wiem jak rzeczywistość przemocy i okrucieństwa ze stron obu zamyka za sobą ten symbol: grób zdobywcy u stóp zdobytych twierdzy, choć tylko przez ten opis powiem, że ślad tej walki odcisnął się w maleńkiej postaci tak silnie że wchodzący na Krasną Płoszcadź obcego przybysza przytłacza jakiś ciężar — surowa emanacja wiejącej ponad Krenlem — Historii.

Przy murach snują się wartownicy, tak charakterystyczne sylwetki żołnierzy czerwonej armii, w azyackich czapkach, w szynelach wciętych, przypominających krojem strój popa i z cienkim żądłem sztyka na karabinie zarzuconym na plecy.

Wejście do Mauzoleum strzeżone jest pilnie. Spory przepływ publiczności segreguje warta, odrzucając spraw nie i bezwzględnie wszystkich mających w ręku najmniejsze pakunki czy teczki.

Wchodzę z innymi i kieruję się na lewo i w dół w podziemie, po schodach, prostym, prostokątnym przekroju przejściem, o gładkich kamiennych ścianach. W rozproszonym świetle na każdym z dwu skrzydeł wita mnie przedstawiciel władzy, dyskretnym gestem zaprasza i kieruje dalej, jakby jakiś mag przekazujący mi w głębie swego królestwa. Z odsoniętą głową idę jak lunatyk, aż w mrocznej obszernej komnacie przykuwa mój wzrok długa szklana skrzynia, wypełniona złotawą jasnością. Wpatrzony w nią cofam się i tak tyłem i bokiem okrążam trumne półkolem. Na jej dnie leży Lenin. Pod wydatnym czołem twarz spokojna, jakby przed chwilą zgasła. Rysy aż zbyt dokładne, pod równo strzyżonym wąsem usta jak gdyby nożem rzeźbiarskim modelowane w wosku. Na odsonionym grzbiecie dłoni rudawy włos przypomina, że tu leży praw-

dziwe ciało, którym rozporządzał nie gdyś wódz rewolucji. Głowa spoczywa jak w puszcze w zwojach szkarłatnej materii. Wpatrzony w twarz wodza, z twarzą u jego stóp, przy sa mej szklanej trumnie, stoi wartownik, młody krasnoarmieje. To, że stoi on w zagłębieniu pomiędzy poziomem, po którym przechodzi publiczność a trumna, osiąga przejmujący efekt. To nie zwykła wojskowa warta, ale wier niepoddańcze czuwanie u zwłok zmarłego władcy dusz.

Nie przedłużam wrażenia i uchodzę z mauzoleum. Naturalna barwa leżącej postaci i oświetlenie jej, pozo stawiają raczej wspomnienie tajemniczego panopticonu, niż grobowca. Zapatrzonego do ostatniej chwili w zmaczego panopticonu, niż grobowca. Zaczęło wiewie przed schodkami, których nie spostrzegam w mroku. Wraz z innymi wydostaje się na ulicę. Wielka frekwencja publiczności i staranny do zór tłumacza się zapewne przypadającym właśnie dniem trzynastego rocznicy śmierci Lenina. Jest bowiem akurat dwudziesty pierwszy stycznia.

Otrząsając się z niesamowitego na stroju wędruję dalej wzdłuż ściany Kremla. Naróżnej bramy strzeże warta. Dźwięczy w niej elektryczny dzwonek jak alarm. Z bramy wytacza się lśniąca limuzyna i rusza ostro — na Czerwony Plac. Dzwonek milknie.

Skrećmy wokół wieży Kremla w ulicę, wciągniętą między kremlowski mur a rzekę Moskwa. Ruchliwa Krasnaja Płoszcadź zostaje poza mną, a tu opada mnie pustka. Jakby wiatr w ymógł wszystkich z tej ulicy. Przechodzę na stronę balustrady zamykającej rzekę w strone koryto. Łody

Święta za pasem! Już czas kupić

WÓDKI i LIKIERY

„Rektyfikacji Warszawskiej”

długim rzędem wspartych na słupach białych amfor, idących z końca w koniec. Przedzielone w ten sposób światłami dwa perony przylegają do torów; prowadzących pociągi w przeciwną stronę. Całość bogata i nowoczesna cieszy wzrok. W przeciwieństwie do kolei podziemnej Paryża pełnej stęchlizny, uderza zupełna czystość atmosfery i brak nieznoszących reklam, które tam ciągłym miganiem przed oczyma mogą chyba największego entuzjastę spirytualizmu doprowadzić do zniecierliwienia wódki Dubonnet see a palacza do porzucenia swego nalogu. Pociąg sypie tu przez tunele całkiem białe, znaczone tylko po bokach czarnymi wstęgami kabli, zawieszonych na żelaznych uchwytych. Każdy kierunek ma swój własny tunel (brzyj najmniej na odcinku, którym jechaliśmy). Oszczędza do pasażerów odrobiny nerwów.

Oto i Dworzec Północny. Wspaniam się tym razem po zwykłych schodach, których ściany ozdobione są wielkimi malowidłami, ilustrującymi sceny socjalistycznego budownictwa. Wychodzę z pawilonu umieszczanego między gmachami dworców Październikowego i Północnego.

Baba przy małym wózku, buhajacym parą sprzedaje wytwory swego nieupństwowionego przemysłu. Przemyka mi przez głowę refren: „Bublczki, garzaczki bułeczki”. Ale okazuje się, że się mylę. Na wózku jak wół na pisano: „Pirożki”.

Mac Turek

Przed piętnastu laty

(Dokończenie ze str. 1ej)

dotychczasowe wybory na terenie tak zw. Litwy Środkowej, t. j. w Wilnie i powiatach Wileńskim, Trockim, Oszmienieckim i Święciańskim. Równocześnie na terytorium powiatów Lidzkiego i Brasławskiego Sejm Rzeczypospolitej uchwalił analogiczne wybory do Sejmu Wileńskiego. Terytorium wyborcze objęło 20211 km². Na wspomnianym terytorium było ogółem mieszkańców 735089, w tym w Litwie Środkowej 506 tys. Postępowanie wyborcze rozpoczęło się w dniu 5 grudnia 1921 r. Równocześnie rząd litewski w Kownie najbardziej zainteresowany w niedopuszczeniu do wyrażenia woli ludności Ziemi Wileńskiej rozpoczął silne przeciwdziałanie polityczne, korzystając z całkowitej swobody prasy, zebrał i zgromadził wśród ludności litewskiej i białoruskiej. Ludność żydowska z pobudek politycznych częściowo wstrzymała się od udziału w wyborach, zachowując się naogół biernie. Mimo tej opozycji, ludność polska Ziemi Wileńskiej czuła się tak mocną liczebnie, że nie tylko nie widziała żadnego niebezpieczeństwa dla idei zwolnienia Sejmiku, lecz jak każda rdzenna ludność kraju mogła przystąpić do akcji wyborczej z równocześnie na zważając się nie raz obojętne polityczne.

W okresie przedwyborczym przemówił do przedstawicieli ludności w Lidzie Naczelnik Państwa, zwołując zebranych, by przez jak najliczniejszy udział w głosowaniu ludność stwierdziła dobitnie i udowodniła wszystkim istotną swą wolę, a tym samym przełamała ostatnie wątpliwości i spory co do charakteru tej ziemi. On sam, jako syn tej ziemi, głos swój wyraził przez szablę, wyznającą kraj i dającą mu możność postanowienia samemu o swym losie: reszta należy do ludności. Nie stawiając ze swej strony żadnych wniosków ani propozycji, Naczelnik Państwa wezwał jedynie, aby wszyscy stawili się do urny wyborczej, im bowiem bliższy będzie udział wyborców, tym większa będzie waga decyzji zgromadzenia wileńskiego. Wreszcie oświadczył, że raz wypowiedzianej woli gotów jest i będzie w razie potrzeby bronić siłą oręża.

Wybory odbyły się w dniu 8 stycznia 1922 roku. Dany one wyniki następujące: na ogólną ilość 387397 uprawnionych do głosowania stawili się 249.325 czyli 64,4% uprawnionych. Wybrano 106 posłów. Sejm został zwołany na 1 lutego, przyczem na jego sesję został obrany p. Antoni Łokucjewski. W dniu 20 lutego Sejm Wileński niemal jednogłośnie powołał swą historyczną uchwałę, że Ziemia Wileńska stanowi bez warunków i zastrzeżeń nierozdzielną część Rzeczypospolitej Polskiej oraz wezwał Sejm Litawodawczy i Rząd Rzeczypospolitej Polskiej do natychmiastowego wykonania praw i obowiązków wypływających z przynależności Ziemi Wileńskiej do Rzeczypospolitej Polskiej. Zaś w dniu 25 lutego wybrał delegację w składzie 20 osób, która w dn. 3 marca 1922 r. zawarła z Rządem polskim uroczysty akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczypospolitą Polską. Na podstawie tego aktu Sejm Polski uchwalił w dn. 24 marca objęcie władzy państwowej nad tą ziemią oraz przyjął w skład Sejmu Ustawodawczego 20 członków delegacji Sejmu Wileńskiego.

W ten sposób Ziemia Wileńska połączyła się nazawsze z Rzeczypospolitą, gdy zaś w następna miesiąc po nim odbyło się w Wilnie uroczyste objęcie władzy przez Polskę nad Wilnem, przemówił Naczelnik Państwa Józef Piłsudski i po złożeniu hołdu wielkiej wspólnej przeszłości Polski i Litwy, której symbolem jest Wilno,

wypowiedział następujące pamiętne słowa:

„Wilno wstępuje obecnie w nowe życie, w życie, które formuje się inaczej, niż to, jakie dawała historyczna jego przeszłość. Nie wiem i nie chcę badać, jak będą czuły i rozumowały nasze dzieci. Chcę wierzyć, że będą one lepsze, rozumiejsze i szczerliwsze od nas, chociażby dlatego, że będą chowane w mniej okrutnych dla nas warunkach. Lecz przez część dla przeszłości, przez szacunek dla krwi, wspólnie przelanej, dzisiaj, w dzień wielkiego triumfu, triumfu polskiego, który tak gorąco wszyscy tu zebrań odczuwają, nie mogę nie wyciągnąć, przez kordon nas dzielący, ręki do tych tam w Kownie, którzy może dzień naszego triumfu, uważają za dzień klęski i żałoby. Nie mogę nie wyciągnąć ręki, nawołując do zgody i miłości. Nie mogę nie uważać ich za braci.

Być może, historia w swych wielkich niezbadanych decyzjach kopie

na stałe między nami rów i przedział. Być może, dzieci nasze będą dla siebie nie brać, a obcy. Lecz nam wolno i trzeba poczynić usiłowania, aby te wyroki, jeśli mają się urzeczywistnić, nie obeszły się bez naszej próby przynajmniej ich złagodzenia”.

Niestety, wyrażona do zgody ręka przyjęła wówczas nie została. Nie zrażony tym, a wierny swym słowom Wielki Marszałek z nieprzebraną wyrozumiałością, dobrocią i wytrwałością dążył nieustannie przez ostatnie trzynaście lat swego wielkiego życia do pojednania zwaśnionych, dawnej bractwa, dziś coraz bardziej sobie obcych i obojętnych narodów.

I tragicznym losów zrządzeniem w chwili, gdy zdawał się być już bliskim kresu swych marzeń i pragnień, przestało bić Jego Wielkie Serce, Serce, które na wieki przekazało Wilnu, by polskiej racji stanu raz jeszcze przypomnieć drogę jej wielkich Przeznaczeń. Dziejowych.

Witold Stanisławski.

Piszą do nas...

Zła wola czy co innego?

Niedawno (w b. m.) ukazało się z druku w księgarniach, cukierniach i na ulicy w tysiącach egzemplarzy sprawozdanie z przemówień w Sejmie p. posła S. Hermanowicza.

W jednej z rozpraw nad budżetem W. R. i O. P. pan poseł Hermanowicz, jak mówi: „powodowany wyłącznie głęboką troską o wszechstronne przenikanie esencji we wszystkie dziedziny życia Wilna i Wileńszczyzny” występuje z błędem i niewłaściwym uzasadnieniem przeciwko Wydziałowi Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Białego.

Po kilkunastu pięknych słowach z powołaniem się na imię Wielkiego Wskrzyszyciela Uniwersytetu idą dalej słowa urwające profesorom oraz pośrednio absolwentom i studentom Wydziału, a następnie niezgodne z istotnym stanem rzeczy dowodzenie kwestionujące nawet dorobek studiów.

Jako studenci Wydziału, dotknięci tym najbliżej, wystąpiliśmy do pana Ministra W. R. i O. P. rezolucję protestującą i potępiającą niewłaściwe wystąpienie przeciwko naszemu Wydziałowi.

Obejrzałem odpowiedzi panu Hermanowiczowi na masowy kolportaż jego brzyzo-sprawozdania. Opierając się na ścisłych i uczciwych zebranych danych, jesteśmy za słowa tu wypowiedziane całkowicie odpowiedzialni.

Wystąpienie jego, to w najlepszym razie niesienie do niezrozumiałych przyczyn niedźwiedziej przysługi Wilnu i Wileńszczyźnie.

Pomijając nawet skutki, jakie pan Hermanowicz chciał wywołać swoją rozprawą, pomijając intencje, jakie kierowały nim w wygłoszeniu tego przemówienia, niesposób jest nie oburzyć się na całkowicie niezgodne z prawdą, zasięgnięte drogą poczytania panoflowej informacji statystycznej, jakimi się pan poseł posługuje.

Pierwszy zarzut skierowany przeciwko Wydziałowi, zdawać by się mogło groźny, tykający „ponurego zjawiska” jak się pan poseł wyraził, jest w istocie rzeczy zjawiskiem nieporozumienia, a nie świadectwem o zainteresowaniach autora.

Brzmienie: „po 17 latach istnienia Wydziału nie potrafili wymienić nawet kilku nazwisk wychowanków tegoż Wydziału, którzy by pomnożyli krajowe grono współtwórców sztuki narodowej”.

Bardzo to smutne, panie posle, że nie potrafili pan wymienić nawet kilku nazwisk, i to pan, który tak dba o esetykę Wilna i Wileńszczyzny.

Aczkolwiek wielkiego dorobku Wydziału jedną odpowiedzią ściśle, białkoterminnie zbilansować się nie da, spróbujemy myśleniem systematycznym, w ściśle

określonych granicach, rzecz panu posłowi przedstawić.

Tak więc na międzynarodowej wystawie grafiki w listopadzie i grudniu r. ub. I. P. S. w Warszawie został podwójnie odznaczony Leon Kosmowski jeden z ostatnich absolwentów W. S. P. Na wystawie prac Młodzieży Wyższych Szkół Artystycznych w r. ub. również w Warszawie nagrody otrzymał z W. S. P., z Wilna Nowicki, Oczwinnikówna, Dobrzyński, Bielacka, Andrejew.

W Brukseli dwukrotnie reprodukowano w artystycznym piśmie „stolecznym” wraz z przychylną krytyką znanego krytyka Gouas’a, reprodukcje grafik L. Kosmowskiego.

Na terenie Rzymu odznaczony był absolwent W. S. P. Dzieślewski, na terenie Paryża były student W. S. P. Horyd.

W Krakowie na ogólnopolskim konkursie wyposażeń węgier w r. 1936-ym pierwszą nagrodę otrzymali studentki W. S. P. Gintylówna i Nebelska.

W konkursie na artystyczną pamiątkę Wilna urządzonym przez Dyrektora Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej odznaczenia otrzymali: Szopówna-Houwall, Moszczyński oraz bracia Warakomscy.

W Wielkopolsce ostatnio polichromię czterech kościołów „a mianowicie: w Trzebawie, w Mąkoszycach, w Marcinkach i w Głębiach wykonał student W. S. P.: Idczak, Czurylo, Siewruk i Rogiński (w Głębiach na zamówienie biskupa Łubickiego i za aprobatą konserwatora d-ra Dąbora).

Absolwenci W. S. P. Grabowski i Tomski urządzali w r. ub. zbiorowe wystawy swoich prac i. d. i. d.

Przykłady moglibyśmy mnożyć wielokroć.

Jesteśmy jednym Wydziałem w środowisku Europy, który wysłał prace studentów i absolwentów, wprawdzie nie na olimpiadę lecz na międzynarodowe i krajowe wystawy sztuki, gdzie otrzymują zasłużone nagrody.

O wszystkich pracach pisali pisma codzienne wileńskie i warszawskie, a pan poseł nie zna ani jednego nazwiska i nigdy nie słyszał o nich. Nie można jednak mieć do kogoś pretensji, że pismo codziennych nie czytuje, natomiast można mieć pretensje jeśli naraz przychodzi mu ocenić krytykować to, na czym się nie zna.

Dalej posuwa się pan Hermanowicz do uwłaczającej krytyki Grona Profesorzkiego.

I tu możemy twierdzić, że jak na mało którym Wydziale Uniwersytecie stosunek Profesorów do nas studentów Wydziału jest swojego rodzaju serdecznym stosunkiem koleżeńskim mistrza do ucznia w zdobywaniu treści i form prawdziwej sztuki.

Dlatego nie możemy pozwolić aby niepoważna forma niewłaściwej oceny, która być może mało lub wcale nie dotknęła stojących wysoko talentem i zasługami Profesorów, przeszła bez echa.

Jeśli p. Hermanowicz czuje chorobliwą animozję do profesorów Wydziału, zasłużonych w dorobku kultury polskiej i ogólnoludzkiej, mógłby chociaż przez dobrą wychowanie wyrazić się nieco parlamentarnie.

Wobec tego zwracamy uwagę p. Hermanowiczowi, że jego wystąpienie przeciwko gronu profesorskiemu uważamy za więcej niż niewłaściwe.

Pan poseł przechodząc do podania danych statystycznych, o których niegdyś z rzeczywistością już wspominałem, przypadkowo czy też rozmyślnie, pragnął wykazać niski poziom Wydziału.

Na podstawie drukowanych, miarodajnych danych statystycznych, których z powodu szczupłości miejsca nieśmy w tej odpowiedzi przytoczyć nie mogę, stwierdzam tylko, że p. H. operuje nieprawdziwymi liczbami, podaje bowiem 1738 słuchaczy nowowstępujących podczas gdy było ich w rzeczywistości 674. Pomyłka o przeszło tysiąc!

Co do zarzutu, że na wzór Warszawy



Jafski owoc
wnosi powiew lata

gdyż sprowadza nam żar gorącego słońca, w którego blaskach Jafskie owoce osiągną znacznie wyższą jakość, aniżeli plody w klimacie umiarkowanym. Przybývają do nas ze starannie uprawianych plantacji, gdzie długoletnie doświadczenie i nowoczesna wiedza zasilają je bogactwem witamin. Jedzmy i częstujmy gości najlepszym!

Jafskie pomarańcze i grejfruty
są najsoczystsze
owoc palestyński

W przededniu wyścigu Cambridge — Oxford

Słynne wyścigi wiosłarskie pomiędzy ekipami dwóch najstarszych uniwersytetów angielskich, budzące ogromne zainteresowanie w całej Anglii, odbędą się w roku bieżącym 24 marca. Pochodzenie tych tradycyjnych wyścigów datuje się z roku 1829 kiedy to dziekan uniwersytetu w Cambridge, Charles Merival, rzucił swemu koledze z Oxfordu, Charles Worthowi, w pełnych kurtuazji słowach wezwanie stawienia się najlepszej ekipy wiosłarskiej do konkursu o palmę pierwszeństwa. Za pierwszym razem zwyciężył Oxford, ale z ciążą przeszło stulecia szala zwycięstwa przechylała się to na tę, to na tamą stronę. Dotychczas Cambridge wygrał wyścig 46 razy, a Oxford — 40. Od 13 lat jednak zwycięstwo jest stałe po stronie ekipy Cambridge i — jak twierdzą niektórzy — wpływa to na osłabienie atrakcyjności zawodów z powodu stałej przewagi jednej ze stron. Tym nie mniej jednak dzień wyścigu jest niemal świętem narodowym w Anglii, a zakładki dochodzą do zawrotnych sum. Warunki zawodów, a zwłaszcza termin ich i miejsce ulegają częstym zmianom, w każdym razie odbywają się one zazwyczaj na Tamizie w końcu II trimesru uniwersyteckiego. W roku bieżącym wyścig odbędzie się w samym Londynie, pomiędzy mostami Putney i Mortlaker na przestrzeni 6,850 m.

Zgon znakomitego aktora

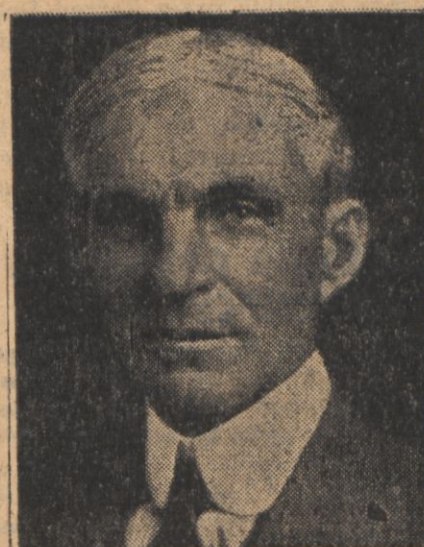
W Paryżu zmarł w wieku lat 59 jeden z najznakomitszych aktorów scen paryskich, Gabriel Signoret. Publiczność polska znała go z ekranu, a bowiem Signoret był jednym z weteranów gry filmowej. Już w roku 1919 poznaliśmy go, jako czołowego odtwórcę dzieł przedstawicieli francuskiej awangardy filmowej z Marcelem L'Herbier i nieżyjącym już Louis Delleuciem na czele. Między innymi Signoret był partnerem słynnej ongiś Gaby Wessly w filmie „Bouquet”. Po raz ostatni widzieliśmy go w doskonałe naszkicowanej postaci admirała w filmie „Noc przed bitwą” podług dzieła Claude Farrera’a.

Wybiecie szyby w „Wiadomościach Literackich”

W redakcji „Wiadomości Literackich” w Warszawie (Królowska 13) jakiś niezany sprawca wybił szybę wystawową kamieniem i zbiegł.



KŁOPOTY FORDA



Pisma doniosły o olbrzymim strajku, jaki objął wielotysięczne rzesze robotników przemysłu automobilowego w Ameryce, zaś przede wszystkim w królestwie Henryka Forda — w Detroit.

Do kłopotów starego króla samochodowego, jednego z największych potentatów finansowych Nowego Świata, jednego z czołowych ludzi ówczesnych legendarnych „górnich dziesięci tysięcy” przybył jeszcze jeden: generalny strajk, grożący uniemożliwieniem słynnych na cały świat zakładów Ford Motor Company.

NIESPOŻYTY STARZEC.

W szalonym tempie amerykańskiego życia szybko zdzierają się ludzkie organizmy, a zwłaszcza ludzkie nerwy. Amerykanizm wysysa ludzi, wyciska ich jak cytryny, robi z nich cementaryzka, nakształt starych gruchotów samochodowych, których zwa liska widnieją po amerykańskich niaściach. I jeżeli zdarza się taka zasuszone mumia jak dobiegająca setki Rockefellera, to dzięki li tylko wczesnemu wycofaniu się z interesów, zdanu wszystkim na banki młodsze i specjalnemu, ciepłarniano-zegarkowemu trybowi życia.

Henry Ford stanowi zaszczytny wyjątek. Ten 74-latek dawno już powinien być na dobry łód jadąc manną kaszkę, napijąc pomarańczowym sokiem i karmiąc w ciepłym popołudniu łabędzie na stawie w izolowanym od świata i jego zgiełku, oazie. Tymczasem tak nie jest. Niespożyty sta-

żec zarządza olbrzymim przedsiębiorstwem z równą sprężystością i energią, co 10, 20, 30 lat temu.

„DOPÓKI BĘDĘ ŻYŁ...”

Reporterom prasowym, dopytującym się o strajk i jego widoki udzielił Ford odpowiedź, godnej dumnego hiszpańskiego granda: „Za strajkiem stoją finansiersi międzynarodowi, którzy prawdziwym celem jest zabicie konkurencji i ducha współzawodnictwa. Jesteśmy jednak panami sytuacji. Dopóki będę żył, nie uda im się zamknąć moich fabryk”. Innymi słowy: po moim trupie. Dzielnym starcem. Z równym temperamentem i brawurą toczył przed kilkoma laty heroiczną walkę z etatystycznymi zarządzeniami Roosevelta, broniąc uparcie zasad indywidualistycznych.

FORD I ANTYSEMITYZM.

W swoim czasie niekoronowany król samochodowy z Detroit zwrócił na siebie uwagę świata podjęciem antysemitzkiej kampanii na łamach prasowych. Mówiąc patetycznym stylem Nowocześniejszego, Ford głosił wówczas „wyzwolenie ludzkości z pod rządów 300 kapitalistów żydowskich” i zamieszczał „szereg publikacji demaskujących tajny Sanhedryn rządzący masonerią, tajny rząd mędrców Syjonu, tajne mocarstwo anonimowe, tyranię władców żydowskich” i ubolewał nad „pionkami na szachownicy świata, posuwanymi niewidzialną ręką wielkiego Mammona, Cezara-Schylloka”.

Niedługo to jednak trwało. W jakiś czas potem Ford głosił już poglądy wręcz odmiennie: „Jestem wielkim zwolennikiem narodu żydowskiego, chociaż wielu ludzi nie daje mi wiary. Uważam antysemityzm za rezultat zazdrości. Ludzie są często apatyczni i leniwi. Energia i inicjatywa

żydowska wywołuje w związku z tym różne uprzedzenia ze strony chrześcijan”. Tak mówił Ford na wiosnę 1928 r. przedstawicielowi pewnego londyńskiego pisma.

OKRĘT POKOJU.

Z nazwiskiem Forda łączy się również wysłanie w czasie wojny światowej „okrętu pokoju” do walczącej Europy. Grono opłaconych przez Forda pacyfistów miało spełnić wówczas rolę oliwki, przybywającego z rózdką oliwną. Oczywiście humorystyczna nieco impreza spełniła na niczym, zaś Ford wrócił do właściwego terenu swej pracy, jakim była fabrykacja coraz tańszych aut i traktorów.

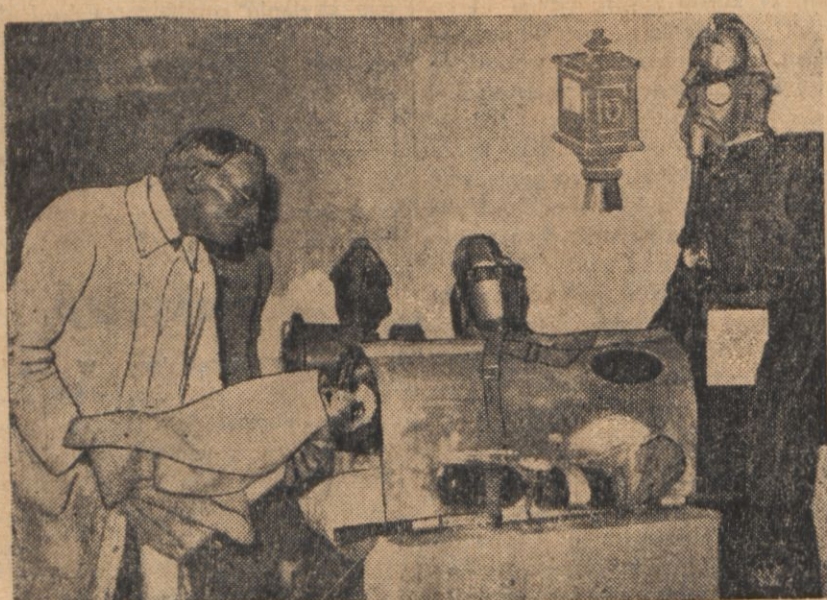
FORDYZM.

Najściślej bowiem związał się Ford z przemysłem automobilowym, udoskonalając coraz bardziej produkcję, przeprowadzając w swych fabrykach coraz lepszy podział pracy i coraz intensywniejszą mechanizację, a tym samym obniżając coraz bardziej cenę wyrobianych samochodów i udostępniając je dla coraz szerszych rzesz ludności wielkiej republiki zaocennej. Na tym właśnie polegał kierunek zwany fordyzmem i wyklarowany jasno a przystępnie chętnym czytelnikom popularnych w Nowym i Starym Świecie książek Forda: „Moje życie i dzieła”, „Dzisiaj i jutro”, „Ruch naprzód”.

ŻYWOŃOŚĆ MILIARDERA.

Stary miliarder, w którego rękach znajduje się cały pakiet akcji Ford Motor Company, którego przedsiębiorstwa obejmują nie tylko właściwe wytwarzanie samochodów i traktorów, lecz również kopalnie węgla i rud, koleje i t. p. i którego fabryki, poza centralą w Detroit, rozsiadają się po całym świecie, poczynając od Ontario i Buenos Ayres, a kończąc na Irlandii (Cork), Niemczech (Kolonia), Francji (Bordeaux), Kopenhadze, Triescie, Barcelonie czy Antwerpii przejawia żywotność godną podziwu, walczą, tworzy nowe plany. Jeżeli się znajdzie kiedy nowoczesny Plutarch, coby zechce uwiecznić żywoty współczesnych nam sławnych ludzi, to Ford znajmie w tym biograficznym dziele jedno z najpocześniejszych miejsc.

Wystawawa poświęcona biernej obronie przeciwlotniczej



W Paryżu została otwarta wystawa poświęcona biernej obronie przeciwlotniczej i przeciwigazowej. Na zdjęciu aparat przeciwigazowy, działający z takim skutkiem jak maska gazowa, zbudowany specjalnie dla przechowywania w nim podczas ataku gazowego niemowlę.



VIM

CZYŚCI WSZYSTKO



Największy nawet brud nie oprze się działaniu Vim. Przy przedmiotach załuszczone Vim ułatwia splukanie.

Wyrób firmy SCHICHT-LEVER S.A.

Kłopoty szkolne Nieświeża

W obecnej chwili, gdy przeszło milion dzieci nie uczęszcza do szkół, gdy w Polsce można naliczyć dwa miliony wiotkich analfabetów, zdarzają się coraz częściej fakty, które świadczą, że na poszczególnych odcinkach poziomu oświaty stale się podnosi. Jasną taką chwilą przeżywa obecnie szkoła powszechna w Nieświeżu. W bieżącym roku szkolnym oddano do użytku częściowo wykończony nowy gmach szkoły powszechnej.

Ciekawe są koleje tego gmachu. — Rozpoczęto budowę szkoły powszechnej w roku 1929, po czym po wyprowadzeniu gmachu pod dach roboty przerwano z braku funduszy. Przez szereg lat, bo od roku 1929 do 1936 można było w Nieświeżu oglądać nowoczesne ruiny gmachu szkoły powszechnej rozbitą przez porzucanych w dwóch przeciwnych kierunkach Nieświeża. Oba te budynki były nieodpowiednie, szczególnie jeden z nich, dawna siedziba więzienia. Krążyły

oknach, „judasze” w drzwiach izb szkolnych, temperatura w klasach, że zimą zamarał atrament w kalamarach, małe izby szkolne przebrzeżone z dachów cel więziennych, wszystko to przyczyniło się do tego, że zarówno wychowanie jak i nauczanie działające związane było z dużymi trudnościami, a warunki higieniczne rujnowały stan zdrowia zarówno uczniów jak i nauczycieli. Istniejący stan rzeczy pogarszała jeszcze i ta okoliczność, że z końcem roku szkolnego 1935—36 zostało zlikwidowane Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Nieświeżu wraz ze szkołą ćwiczeń i 200 dzieci ze zlikwidowanej szkoły ćwiczeń musiało przejść do przepelnionej do ostatniego miejsca szkoły powszechnej.

Z tej trudnej sytuacji znalazł wyjście Zarząd Miejski w Nieświeżu. Dzięki Funduszi Pracy, który udzielił dotacji na sumę zł. 63.000 oraz pożyczce udzielonej przez T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych w kwocie 12.000 zł. rozpoczęto na wiosnę 1936 r. dalsze prace przy budowie szkoły powszechnej w Nieświeżu. Roboty prowadzono intensywnie. W miesiącach letnich przy budowie było zatrudnionych około 100 robotników dziennie i w okresie od kwietnia do listopada 1936 r. wykonano bardzo wiele, a mianowicie ogrodzono i częściowo zniwelowano plac szkolny, w którym piętrowym gmachu wykonano 11 sal wykładowych, dwie olbrzymie szatnie, jadalnię wraz z kuchnią do dożywiania niezamożnej służby, pokój nauczycielski z kancelarią, mieszkanie dla uczniów, ponadto zainstalowano centralne ogrzewanie. Sezon budowlany zakończono w dniu 11 listopada i w rocznicę Odzyskania Niepodległości dwie szkoły po wszechnie (jedna całkowicie, a druga częściowo) zainstalowały się w nowym gmachu. Nie można było lepiej uczcić Święta Niepodległości.

Od listopada ub. roku działawał się w nowym gmachu szkolnym. Ma dobre warunki pracy w porównaniu z latami ubiegłymi. W pracy swej napotyka jednak na trudności. Najważniejszą jest ta, że budynek szkolny nie został wykończony. Nauka odbywa się na dwie zmiany. Rozpoczyna się o godz. 8 rano a kończy się o godz. 5 po poł. Dzieci uczą

się popołudniu po ukończeniu nauki bardzo późno wracają do domu. W mieście zimowych (styczeń, luty) dziecko mające do przebycia dalszą drogę — (3 km.) boi się samo wracać do domu, gdyż jest już ciemno na dworze. Drugą niedogodnością jest to, że szkoła nie posiada jeszcze przewidzianej w planie kanalizacji i ubikacji wewnętrznych. Zbudowana jest na najwyższym wzniesieniu w Nieświeżu, gdzie w porze zimowej podmuchy wiatru są b. ostre i mroźne. Dzieci, rozgrzane w izbie szkolnej, wybiegając na dwór stale się zaziębiają. Szczególnie odbija się to na zdrowiu dzieci słabszych fizycznie lub nie posiadających ciepłej odzieży. Niedogodnością równie jest to, że szkoły powszechne nie posiadają sali gimnastycznej, dostatecznej ilości inwentarza, pomocy naukowych oraz biblioteki wystarczającej dla wszystkich dzieci.

Jeżeli chodzi o inwentarz, to zostanie on uzupełniony przez Zarząd Miejski w Nieświeżu przy wydatnej pomocy Komitetu Rodzicielskiego, pomocy naukowe będą zakupowane w miarę posiadanych funduszy przez Komitet Rodzicielski, ale najważniejszą sprawą, sprawą wykończenia gmachu szkolnego społeczeństwo miasta Nieświeża nie rozwiąże samo, o ile z Funduszu Pracy nie będą przydzielone w roku 1937 odpowiednie dotacje na dalszą budowę gmachu szkolnego. Burmistrz m. Nieświeża p. Henric oblicza, że do całkowitego wykończenia gmachu szkoły powszechnej potrzeba 80.000 zł. i zabiega o uzyskanie tej sumy z Funduszu Pracy przy Urzędzie Wojewódzkim w Nowogrodzie.

Społeczeństwo miasta Nieświeża ma nadzieję, że Fundusz Pracy przydzieli w bieżącym roku odpowiednie dotacje na wykończenie gmachu szkolnego, fak nie zabędzie w Nieświeżu, a bezrobotni m. Nieświeża, którym tak ciężko jest przezwyciężyć zimą, mają tę niezmierzającą nadzieję, że w pierwszych dniach wiosny uzyskają pracę przy budowie szkoły. W. Ch.

Zjazd P. O. W. z 4-ch powiatów Wniosek o połączenie P.O.W. i Zw. Legionistów

21 b. m. w Postawach odbył się walny zjazd delegatów placówek POW z powiatów brasławskiego, święciańskiego, dziśnieńskiego i postawskiego. Zjazd postanowił utworzyć Koło POW z siedzibą w Postawach, jednocząc wszystkich powiatów z wymienionych 4 powiatów Wileńszczyzny. Prezesem Koła został Józef Kestowicz.

Ponadto zjazd wyraził dezycję,

by Zw. Legionistów i Zw. Powiatów połączyć się w jedno stowarzyszenie, coby zapobiegło rozpraszaniu się wysiłków organizacyjnych. Dezycję ten zostanie przedstawiony do władz naczelnych.

W końcu zjazd postanowił zgłosić akces do OZN i wysłać depeszę hołdowniczą do Marszałka Śmigłego-Rydza.

Chrześc. Kasa Bezprocentowa w Święcianach

W Święcianach powstała nowa placówka bezprocentowego kredytu p. n. „Polska Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa”. Zadaniem tej instytucji będzie niesienie bezprocentowo

go kredytu niezamożnym rzemieślnikom i kupcom Połackom wyznania chrześcijańskiego na zasilenie ich warsztatów pracy w gotówkę obrotową.

W Lidzie powstało Koło Nauczycieli Szkół Zawodowych

20 bm. odbyło się w Lidzie w lokalu Gimnazjum Kupieckiego zebranie organizacyjne Koła Nauczycieli Szkół Zawodowych.

Dotychczas bowiem na terenie Lidy mimo istnienia tutaj dwu średnich zakładów naukowych o charakterze zawodowym — Koła takiego nie było.

Koło zostało zorganizowane dzięki inicjatywie p. H. Żeligowskiego, dyrektora Gimn. Kupieckiego, obecnie do Koła należą tylko nauczyciele (ki) z Gimn. Ku pieckiego, należy jednak przypuszczać, że w nowoorganizowanym Kole znajdzie się również personel nauczycielski Państw. Szkoły Mechanicznej. Prezesem Koła został p. Jeleński.

Większość pań ma cerę normalną

Cera normalna, ani sucha, ani tłusta powinna być pielęgnowana kremem półtłustym VIRGINIA. Odżywia on skórę, czyniąc ją matową, miłą, gładką i delikatną.

Zebrania Gminne Z. S. na terenie pow. lidzkiego wykazały sprężystość prac

W czasie od 24 stycznia do 14 marca r. b. we wszystkich oddziałach Z. S. pow. lidzkiego, obejmujących teren po szczególnych gmin, odbyły się doroczne Walne Zebrania Członków. Na zebraniach wysłuchano sprawozdań, usłyszanych władz i dokonano wyboru nowych, ustalono plan pracy na następny rok i omówiono szereg spraw bieżących życia strzeleckiego.

Przedstawiciele władz powiatowych Z. S. wygłaszali na zebraniach referaty na tematy zagadnień aktualnych. Zebrania te wykazały dużo sprężystości oddziałów Z. S. na terenie pow. lidzkiego oraz stały postęp we wszystkich dziedzinach pracy, podejmowanej przez Z. S. Praca ta staje się z każdym rokiem bardziej systematyczna, planowa i prowadzona na coraz wyższym poziomie. Udział strzelców w zebraniach był b. liczny, mimo, że niektórzy z nich mieli do przebycia pieszo drogę ok. 15 km. w jedną stronę, a pogoda niezawodnie sprzyjała.

Z ramienia władz powiatowych Z. S. w zebraniach oddziałów wzięli udział: prezes Zarządu Pow. Z. S. podinspektor szkolny W. Woronowicz, wiceprezes Zarządu kpt. Gmatowski, Kom. Pow. J. Szubarga, Kom. Pow. Br. Starzykówna. Na zebraniach zaś oddziałów w Białokoniach i Ejszyskach obecny był również przedstawiciel podokręgu Z. S. z Wilna K. Pagowski.

W dniu 4 kwietnia odbędzie się Walne Zebranie Oddz. Z. S. Lida, zaś w dniu 18 kwietnia br. Zjazd Powiatowy delegatów oddziałów Z. S.

Należności robotników polskich w Łotwie

Na skutek licznych zapytań konsulat polski w Rydze powiadomił władze polskie krajowe, że zwłoka przy wypłacie zarobków polskich robotników, którzy powrócili z Łotwy, spowodowana została nadmiarem pracy w łotewskiej izbie rolniczej. Ci z robotników, którzy dotychczas pieniądze nie otrzymali, dostaną je w najbliższym czasie z przerażeniem, wamielut łotewskiej na polską wale kursu dla robotników korzystnego.

Głębokle

— 21 bm. Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Głębokim przeprowadził końcowy egzamin dla członków straży z wykształcenia w zakresie strażaka. Kurs ukończyło 60 osób. W bież. miesiącu tak kurs został przeprowadzony w Jaźnie (16 strażaków i 6 samarytanek). Szkole nie było prowadzone z zakresu nauki o sprzęcie pożarniczym, wykształcenia formalnego i bojowego.

Świeclany

— Z nadwyżek budżetowych w r. 1936—37, uzyskanych przez Wydział Powiatowy w Święcianach Rada Powiatowa uchwaliła na wniosek drobnego rolnika, radnego Sawicza, przekazać zł. 2.000 na Fundusz Obrony Narodowej.

Grodno

— Posiedzenie budżetu rady miejskiej m. Grodna w dniu 20 bm. zostało zerwane przez frakcję żydowską. Po drugim czytaniu preliminarza budżetowego na rok 1937—38 żydzi demonstracyjnie opuścili posiedzenie z powodu nieuwzględnienia ich żądań co do udzielenia subwencji na rzecz żydowskiej kasy bezprocentowej i żydowskiego T-wa TOZ. W związku z tym, z powodu braku quorum, trzecie czytanie preliminarza nie odbyło się.

Postawy

— Klub Urzędniczy w Postawach, zawdzięczając dotychczasowemu energicznemu kierownictwu ludzkiej charakterowi środowiska, wykazującemu stałe tendencje ściślejszego współzycia towarzyskiego i kulturalnego, ma ustaloną dodatkową opinię.

Dnia 20 bm. odbyło się walne zebranie klubu, na którym prezes insp. Januszkiewicz złożył sprawozdanie, które zostało zaakceptowane, a usłyszającemu zarządowi wyrażono absolutorium i podziękowanie. Prezesem zarządu został obany nacz. Wacław Sakowicz.

Niemen grozi wylewem

Poziom wody na rzece Niemen i Mołczadzi stale się podnosi. W dniu 21 bm. poziom Niemna wyniósł ponad 4 m. nad poziom normalny.

Przy poziomie 5 m. zagrożona będzie powodzią wieś Nagomiń, która już obec

nie jest okraszona wodą oraz kilka domów we wsi Kołofskie, kol. Grabowo i Bielica. Na rzece płynię kręgi nie zagrażają mostom.

Pogotowie co do ewentualnej ewakuacji ludności z zagrożonych powodzią terenów zostało zarządzane.

Stan wód na rzekach

Stan wody na Wili w dniu 23 bm. obniżył się do 4,90 m. i w porównaniu do dnia poprzedniego (5,40 m.) spadł o 20 cm.

Stan wody na DZWINIE, w mieście Dziśnie, wyniósł 23 bm. 6,77 m. a w

Drul — 6,16 m. Przy miastach tych utworzyły się zatory lodowe.

Wobec spadku temperatury narazie nie jest spodziewany większy stan wody w rzekach woj. wileńskiego.

Zwłoki na krze

21 bm., na rzece Oksa, około Borowego Młyna, gm. smorogieskiej, znaleziono zwłoki, które były przymarznione do lodu. W zwłokach rozpoznano Słefa

na Bochana z Ukropianki, gm. wojoskiej, który 16 grudnia ub. r. zaginął. — Dochodzenia trwa.

Sensacyjny spór magistratu Warszawy z b. radcą prawnym

Donosiliśmy swego czasu o sensacyjnym sporze toczącym się pomiędzy b. wieloletnim radcą prawnym stołecznego Magistratu adw. Gabrielem a Zarządem Miejskim w Warszawie, który był już przedmiotem kilkakrotnych rozpraw sądowych z powodu odmowy przyjęcia pozwu o wielomilionowe honorarium za prowadzenie sprawy Elektrowni na forum międzynarodowym.

Ostatnio jak wiadomo Sąd Apelacyjny oddalił zażalenie adw. Gabriela wniosione w formie książki i nakazał zwrot pozwu. Spór się na tym nie zakończył, gdyż adwokat występuje do Sądu Najwyższego.

Na marginesie tej sprawy wynikł no wy niezwykle charakterystyczny zarys,

gdyż Zarząd Miejski zażądał od swego b. radcy prawnego, wydania olbrzymiego zbioru akt zajmującego cały pokój. Akta te nagromadziły się w kancelarii adwokata w toku wieloletniego procesu o Warszawską Elektrownię. Adw. Gabriel odmówił wydania zbioru akt, powołując się na swe pretensje w stosunku do Zarządu Miejskiego.

Sprawa oparła się o Warszawską Radę Adwokacką, która przynależała rację miastu, lecz adwokat odwołał się do Naczelnej Rady Adwokackiej. N. R. A. też nakazała wydanie akt. Mimo zapadnięcia tej decyzji, olbrzymie archiwum nie zostało jeszcze wydane, tak, że miasto wystąpi ponownie w tej sprawie do władz państwowych.

Aresztowania po zamachu bombowym na sklep przy ul. Kruczej

W związku z zamachem bombowym na sklep Rubina Wojciechowskiego przy ul. Kruczej 35, policja przeprowadziła kilka dziesiąt rewizji w poszukiwaniu zamachowców. Zakwestionowano wiele materiału i aresztowano kilka osób.

Jest to już drugi zamach na wymie-

niony sklep. Kilka tygodni temu rzucono z przejeżdżającej taksówki petardę, w kierunku sklepu.

Jak ustalono rzucona w sobotę bomba posiadała bardzo wielką siłę wybuchową. Detonację słychać było w promieniu niemal kilometra.

Kwiek — król cyganów dogorywa w szpitalu

W sposób tajemniczy postrzelono króla cyganów polskich Matejasa Kwiekę, który przewieziony został do szpitala na Czystem w Warszawie. W niedzielę dokonano operacji. Stan jednak Kwieka, który ma przetrzacone jelita, jest beznadziejny.

Po operacji ranny odzyskał na chwilę przytomność, a zapytany kto strzelał do niego, oświadczył, że postrzelił się sam przez nieostrożność.

Tymczasem policja ustaliła, że Kwiek poznał ostatnio młodą cygankę i począł zaniadbywać żonę. Na tym ile docheć

to często do nieporozumień między małżonkami.

W sobotę w czasie kolacji, gdy żona i zgromadzona rodzina poczęła czynić wymówki Kwiekowi, ten chcąc postrzelić zebranych, wyjął z kieszeni rewolwer i przełożył go do innej. Wtedy rzucono się na niego, aby odebrać mu broń. Jedną z bratowych wsunęła rękę do kieszeni Kwieka. W tym momencie padł strzał.

Znajdujący się w czasie wypadku do pomocy zostali aresztowani. W areszcie przebywa m. in. ośmiu członków rodziny Kwieka.

Wykrycie ruletki w Poznaniu

Od pewnego czasu rozeszły się w Poznaniu pogłoski o tym, że w mieście odbywa się potajemna gra w ruletkę. — Zainteresowani dowiadywali się o adresie zakonuwanego świadectwa, zgodziła się do służby, usiłując pracodawczynię przy pomocy środków odurzających i okradła mieszkające.

Helena Lipiec została przyjęta do pracy w charakterze służącej u p. Marii Skrzypcowej, na podstawie świadectwa

które po dłuższej obserwacji ustaliły kilka miejsc, w których zwykle co pewien czas odbywały się „seanse ruletowe”. W czasie jednego z takich „posiedzeń” u p. St. Jach. przy ul. Sw. Marcina prze prowadzono rewizję, konfiskując całą ruletkę. Oprócz p. Jach. zainteresowani byli grą pp. Stef. Gr., J. Str., Z. Zn. i inni. Organizatorem ruletki był p. T.

Zapomogi dla Nowogrodziny

W dniach 13 i 12 b. m. z Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego w Warszawie zostały przyznane zapomogi: m. Nowogrodzie 10.000 zł.; m. Baranowie 5.000 zł.; m. Łachowice 3.000 zł.; gm. Żeludki, pow. szczeczyński — 2.000 zł.; Różanka, pow. szczeczyński — 3.000 zł.

Powodzenie palm wileńskich w Grodnie

W niedzielę Palmową przed kościołami grodzieńskimi sprzedawano palmy wileńskie. Palmy zostały sprowadzone z Wilna przez Zarząd Polskiego Białego Krzyża z tym, że dochód z ich sprzedaży został przeznaczony na rzecz PBK. Palmy wileńskie cieszyły się wielkim wiezieniem nie tylko wśród inteligencji, lecz także szerokich mas ludu, przybywającego na nabożeństwa.

Nałożenie obowiązku parcelacyjnego

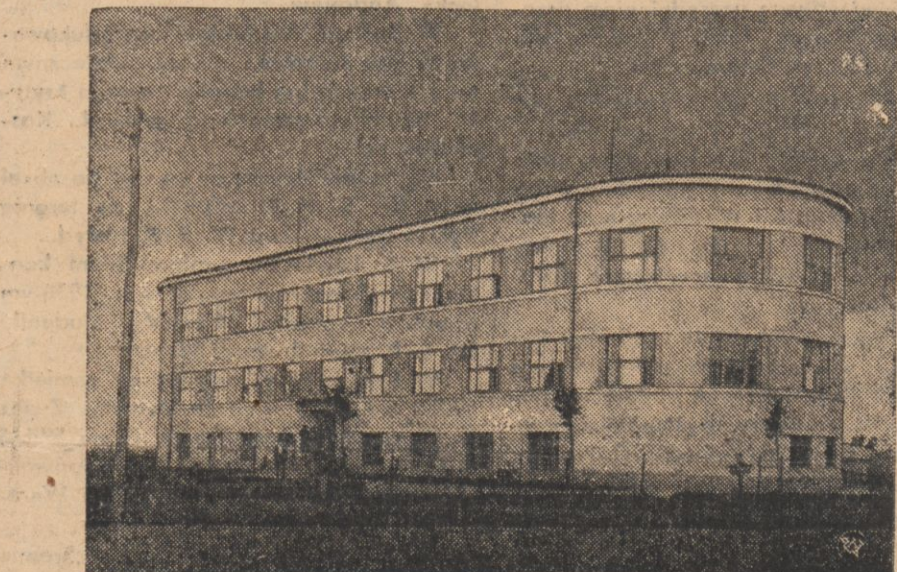
Orzeczeniami wojewody wileńskiego z dn. 18.II. 1937 r. i 10. III. 1937 r. został nałożony obowiązek rozparcelowania: 1) 34,5 ha z majątku Doroszkowicz (własność Adriana Kopyłowa), położonego w gminie mikolajewskiej, pow. dziśnieński, na rzecz 19 uczestników scalenia wsi Kosobuki i Buszewo i 2) 84,16 ha z maj. Raczków i 16,06 ha z maj. Jachimowicz (własność Zofii, Karola, Anny i Marii Świętorzeckich i Eweliny ze Świętorzeckich Beldowskiej), położonych w gminie poloczkańskiej, pow. mołodeczkańskiego, na rzecz 49 uczestników scalenia wsi Raczków, Konichy, Scholin i Poloczany.

Wykonanie obowiązku parcelacyjnego winno nastąpić przez sprzedaż owianych gruntów wskazanym w orzeczeniach uczestnikom scalenia lub też przez sprzedaż tychże gruntów Państwu. Bank. Rolnemu w terminie 4 miesięcy, licząc od daty doręczenia orzeczeń zaoparlonych klauzulą prawomocności, w przeciwnym wypadku może być zastosowana przynusowy wykup tych gruntów.

Niech żyje jafiska pomarańcza! — wola znawca. — Jafskie pomarańcze są znakomite! Jadam je przy każdym posiłku oraz wtedy, gdy mam pragnienie, lub chcę się odświeżyć. Lecz muszą to być stanowczo jafskie pomarańcze, gdyż jafskie są najsmaczniejsze i najświeższe.

Zabił rodziców i sam popełnił samobójstwo na tle zatargu o gospodarstwo

W dniu 22 b. m., około godz. 21-ej Antoni Słachetowicz z Polanek, gm. szumskiej, zabił ojca swego Piotra i matkę, Ewę, strzelając do nich w mieszkaniu z obciążonego karabinu. Następnie Słachetowicz sam się pozbawił życia, również wystrzałem z karabinu.



Pierwsza polska wzorowa wieś w Liskowie koło Kalisza. Na zdjęciu gmach fundacji Sierocinca im. św. Wacława, mieszczący zakład wychowawczy dla 300 sierot (dziewczęta), szkołę rzemieślniczo-przemysłową, oraz warsztaty szkolne.

Budżety rad powiatowych

Wileński Wydział Woj. na posiedzeniu w dniu 22 bm. rozprawił szereg uchwał rad powiatowych i rady miejskiej m. Wilna oraz zatwierdził budżety na rok 1937—38. Zw. Organizacyjnego na sumę ogólną zł. 63.510, Powiatowego Pow. Zw. Samorządowego na sumę ogólną zł. 297.955 i Wil. Pow. Zw. Samorządowego na sumę ogólną zł. 284.552. — Nadto rozpatrzone szereg odwołań, złożonych przez osoby zainteresowane w sprawach podatkowych i administracji samorządowej.

Stonim

— Zebranie Komitetu Obwodowego T-wa Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych odbyło się pod przewodnictwem insp. szkoln. J. Zdrzewicza. Ustępujący zarząd złożył sprawozdanie, z którego wynika, że w powiecie stonimskim istnieje 60 szkół T-wa, liczących ogółem 700 członków oraz 15 f. zw. kół uczestników T-wa, mających 1.555 członków.

W r. 1936 przekazano na r-k Komitetu Okręgowego w Wilnie: a) za materiały wartościowe zł. 2.105,15, b) z imprez i ofiar zł. 729,94. Trzeci „Tydzień Szkoły Powszechnej” w powiecie przyniósł zł. 1.803,88.

Dzięki staraniom komitetu, komitet okręgowy w Wilnie udzielił pożyczek na budowę szkół powszechnych w pow. stonimskim zł. 27.000. Z tej sumy wydzielono na budowę szkoły w Stonimie zł. 10.000, w Kołowach 3.000, po zł. 2.000 w Miżowiczach, Dereczynie, Bytoniu, Zdworzu, Miedwinowcach i Łukomicy oraz zł. 1.000 w Chodzieżewcach.

Komitet obwodowy ubiega się o uzyskanie z komitetu okręgowego podobnych pożyczek.

Zbrodnia i samobójstwo dokonane zostały na tle zatargu o gospodarstwo, gdyż Piotr Słachetowicz wszczął sprawę w sądzie o wyeksmitowanie syna z domu i sporządził testament wydziedziczyć syna.

Budowa hydroelektrowni w Kęgums

Na skutek wystąpienia Izby Handlowej Bałtycko-Skandynawskiej w Wilnie w sprawie ewentualnych ograniczeń spławu na Dźwinie w związku z robotami, prowadzonymi około budowy stacji hydro-elektrycznej w Kęgums, władze lotewskie wyjaśniły, że żadnych trudności względnie ograniczeń spławu drewna zarówno w sezonie nawigacyjnym 1937 r., jak i 1938 nie przewiduje się. Pewne ograniczenia będą konieczne jedynie w 1939 r.

Nowe władze „Koła Piłatków”

21 marca r. odbyło się w Wilnie, pod przewodnictwem plk. dypl. Trapszy Walne Zebranie b. legionistów byłego 3 p. p. Leg. i 5 Baonu, gdzie wybrano Komendę „Koła Piłatków”. Oddział w Wilnie w następującym składzie:

Plk. dypl. Białkowski Michał, d-ca 5 p. p. Leg. — jako komendant Koła, sen. Młotkowski Tadeusz i plk. Zachony jako zastępcy, mjr. Wilczyński, mjr. Pocholski, kpl. Pitner Józef, st. sierżant Wilczyński — jako członkowie.

Do Sądu Koleżeńskiego: — plk. Krzyżanowski, kpl. r. r. Fele, Foremego Karola z Nowej Wilejki, ks. kapelana Jędrzyka ze Słonimie, st. sierż. Hankusa, kpr. Bujalski.

Do Kom. Rew.: — plk. dypl. Przyjałkowski, kpl. Czerniewia, Por. s. s. Maciejewskiego Antoniego.

Zjazd wybrał 8 delegatów na Walny Zjazd Delegatów „Koła Piłatków” w Warszawie.

Wysłano depeszę holdowniczą do Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Robotnicy tartaków wileńskich żądają podwyżki płac

Robotnicy tartaków wileńskich żądali podwyżki płac o 20 proc., motywując to wzrostem kosztów utrzymania. — W przemyśle tartaczanym w Wilnie obowiązuje dotychczas umowa zbiorowa, zawarta w sierpniu roku ubiegłego. Robotnicy nie wypowiedzieli tej umowy, lecz rozpoczęli pertraktacje z właścicielami tartaków.

W Wilnie pracuje obecnie 10 tartaków, zatrudniających około 300 robotników.

W sprawie żądań robotników odbyły się już dwie konferencje. Pracodawcy uznały słuszność argumentów pracowników, lecz zgadzają się na podwyżkę płac w granicach do 10 procent. Na wczorajszej konferencji robotnicy zniżyli swe żądania do 15 proc. — Pertraktacje trwają.

Obecnie obowiązują w tartakach wileńskich następujące stawki dzienne w zależności od kwalifikacji robotnika: — 3,70 zł., 4,15 zł., 4,40 zł., 5,85 zł.; — w roku zaś 1930 stawki były następujące: 5,00, 5,60, 6,70, 7,80 i 9,20 zł. (z).

Uważać na przejazdach kolejowych

Z uwagi na często powtarzające się wypadki podczas przejazdów przez przejazdy kolejowe w poziomie szyn, Urząd Wojewódzki w trosce o bezpieczeństwo ludności, przypomina rozporządzenie wojewody z 14. III. 35 r. (Wil. Dz. Woj. nr. 3 z 35 r.) i wzywa do przestrzegania tego rozporządzenia nie tylko ze względu na groźbę kary, lecz również ze względu na niebezpieczeństwo utraty życia.

Pouczenia, zawarte w tych przepisach dla przejazdów w poziomie szyn, które nie są zamknięte rogatkami, brzmia, jak następuje:

1) Prowadzący pojazd powinien przy zbliżeniu się do przejazdu kolejowego w poziomie szyn zmniejszyć szybkość, aby mógł zatrzymać pojazd w każdej chwili przed przejazdem. Pojazdy konne powinny — przy zbliżeniu się do przejazdu kolejowego w poziomie szyn — jechać stopa.

2) Przed przejazdami w poziomie szyn prowadzący pojazd powinien, zanim wjedzie na tory kolejowe, upewnić się, czy nie widać zbliżającego się pociągu, albo czy zbliżanie się pociągu nie zapowiada sygnały świetlne lub dźwiękowe, albo znaki dawane przez służbę kolejową.

3) Przed przejazdami w poziomie szyn prowadzący pojazd powinien go zatrzymać, w odpowiedniej odległości od toru kolejowego, gdy pociąg się zbliża lub gdy sygnały zapowiadają nadejście pociągu, albo gdy służba kolejowa nakazuje zatrzymanie się.

4) Prowadzący pojazd powinien zachować szczególną ostrożność przy zbliżeniu się do przejazdów kolejowych w poziomie szyn, jeżeli wskutek mgły lub innych powodów źle widać tory kolejowe przed przejazdami niezamykanymi.

5) Prowadzącemu pojazd nie wolno na przejeździe kolejowym w poziomie szyn zatrzymywać pojazd ani wyprzedzać innych pojazdów.

6) Prowadzący pojazd powinien na przejeździe kolejowym w poziomie szyn trzymać się jak można najbliższej prawej strony drogi.

7) Winni naruszenia przepisów, podanych w niniejszym rozporządzeniu, podlegają karze grzywny do tysiąca złotych lub aresztu do 6 tygodni, albo obu tym karom łącznie.

Strajk w 50 piekarniach w Wilnie

Pisaliśmy już nieraz o zatargu w piekarnictwie wileńskim, który powstał między pracodawcami a robotnikami z powodu nieprzebiegania umowy zbiorowej przez właścicieli większości piekarni. Robotnicy starają się także zmusić pracodawców do zaniechania wyższości pracowników.

Jest faktem niewątpliwym, że wiecie piekarzy zmusza swoich pracowników groźbą utraty zarobków do kilkunastogodzinnej pracy na dobę bez wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Steroryzowany robotnik nie skarży się na taki stan rzeczy inspektorowi pracy, który wskutek tego jest zupełnie bezsilny mimo najszerzej chęci ulżenia doli robotnika w piekarniach i zmuszenia pracodawcy do poszanowania ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.

Na jednej z ostatnich konferencji

zdawało się, że nastąpiło porozumienie między pracownikami a robotnikami. Właściciele piekarni zgodzili się na propozycję robotników, aby te wszystkie warsztaty piekarskie, które zatrudniają pracowników ponad 8 godzin w ciągu doby, zaangażowały dodatkowych piekarzy.

Niestety pracodawcy nie dotrzymali przyrzeczenia. Robotnicy po stwierdzeniu tego i widząc w postępowaniu niektórych piekarzy złą wolę ogłosili częściowy strajk w piekarnictwie wileńskim. Strajk ten objął wczoraj 50 piekarni. Są to przeważnie piekarnie mniejsze.

Wilnu z powodu tego strajku nie grozi brak pieczywa.

Dziś będą podjęte starania w kierunku jaknajrychlejszego zlikwidowania strajku. (w)

KRONIKA

MARZEC
24
Środa

Dziś Marka i Tymoteusza
Jutro Ireneusza B. M.
Wschód słońca — g. 5 m. 16
Zachód słońca — g. 5 m. 36

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dn. 23.III.1937 roku.

Ciepłota 743
Temperatura średnia + 4
Temperatura najwyższa + 8
Temperatura najniższa 0
Opad 0,7
Wiatr połudn.-zachodni
Tend.: lekki spadek
Uwagi: pochmurno, po poł. deszcz.

Przewidywany przebieg pogody w-g PIM'a do wczoraj dnia 24.III.1937 r.

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami.
Ponowny spadek temperatury.
Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo zachodnie.

WILEŃSKA DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Naleczka (Jagiellońska 1); 2) Auguś (Kijowska 2); 3) Romek (Kijowska 2); 4) Frumkin (Niemiecka 23); 5) Roskowski (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki:

S-ów Paka (Antokolska 42); Szantyr (Legionów 10); Zajczkowski (Witoldowa 22).

KOMFORTOWO URZĄDZONY
Hotel St. GEORGES
W WILNIE
Apartamenty, łazienki, telef. w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO WILNA.

Do hotelu Georges'a: hr. Jundziłł Antoni z Warszawy; Maertnow Friederich z Łodzi; Kubička Julia koresp. z Warszawy; Braun Stanisław kupiec z Warszawy; Załewski; Romer Michał ziem. z maj. Ożera; Mierczyński Stanisław z Warszawy; Dzieciowski Władysław z Wołonia; hr. Plater Zyberk Jan z Horodca; Marsz Bohdan z Warszawy.

HOTEL EUROPEJSKI
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach Wilna osobowo.

MIEJSKA.

— Rada Miejska. W posiedzeniach Rady Miejskiej nastąpi dłuższa przerwa. Następnego najbliższego posiedzenia Rady Miejskiej magistrat projektuje zwołać dopiero w drugiej połowie przyszłego miesiąca.

— Autobusy w okresie świątecznym. W pierwszym dniu świąt Wielkanocnych autobusy w Wilnie kursować nie będą. Komunikacja autobusowa wstrzymana zostanie w W. Sobotę o godz. 19-jej.

Wznowienie normalnej komunikacji nastąpi na drugi dzień świąt.

— Wielka Sobota, Wigilia Bożego Narodzenia i 11 listopada — świętami bankowymi. Na skutek porozumienia się sfer bankowych z Ministerstwem Skarbu następujące dni uznane zostały za święta bankowe: Wielka Sobota, Wigilia Bożego Narodzenia i dzień 11 listopada.

W tych dniach kasy i biura Banku Polskiego i banków, wchodzących do Związku Banków w Polsce, będą nieczynne. Jednocześnie ustanowiono skrócenie godzin kasowych w Wielki Piątek do godz. 12-jej.

Wekse, płatne w Wielką Sobotę, Wigilię Bożego Narodzenia i 11-go listopada a nie wykupione w pierwszym dniu powszednim, po tych terminach będą oddane do protestu w tymże dniu po „godzinach kasowych”.

— Kostka kamienna na ul. Trockiej. Magistrat postanowił w drugiej połowie kwietnia r. b. przystąpić do budowy nowoczesnej jezdni na ulicy Trockiej. Na robotach tych znajdzie zatrudnienie kilkanaście bezrobotnych. Następnie nowoczesną jezdnię ma otrzymać ulica Bazylińska.

— Inspekcje budowlane. W najbliższym czasie na terenie miasta przeprowadzania będzie inspekcja budowlana, która ma stwierdzić czy w całym szeregu posesji zostały wykonane roboty, zalecone przez miejskie władze budowlane.

— 11 reprezentantów Wilna na zjeździe Związku Miast Polskich. — W dniach 26 i 27 kwietnia b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd przedstawicieli Związku Miast Polskich. Wilno na zjeździe tym będzie reprezentowane przez 11-osobową delegację, w tym będzie 9 przedstawicieli Rady Miejskiej.

— Zaliczki dla pracowników miejskich. W związku ze świętami Wielkanocnymi magistrat uchwalił uchwalił wypłacić pracownikom miejskim zaliczki na następne pobory. Zaliczki są naogół drobne i nie przekraczają sumy 50 złotych.

— Lustracje cen. W dniu 23 bm. komisja wojewódzko-starościńska zlustrowała sklepy spożywcze, jalki i masarnie w celu ustalenia, czy są umieszczane naleyte ceniki i czy ceny są pobierane zgodnie z ustalonymi i wskazanymi w cenniku. Takie komisje będą czynne w okresie przedświątecznym codziennie. — Lustracje mają na celu zapobieżenie ewentualnej chęci podniesienia cen w okresie świątecznym.

NOWOGRODZKA

— Z działalności Polskiej Macierzy Szkolnej w Nowogrodzku. Dnia 21 bm. w sali posiedzeń Rady Pow. w Nowogrodzku odbyło się Walne Zgromadzenie Pow. Oddziału P. M. S. Przewodniczył p. C. Galasiewicz. Jak wynika z przedłożonego przez prezesa Oddziału p. Jana Balińskiego-Jundziłła sprawozdania Polska Macierz Szkolna podjęła obecnie po ważną akcję w kierunku uruchomienia szkół polskich na ziemiach wschodnich. W r. 1936 otwarto na terenie województwa nowogrodzkiego 40 szkół P. M. S. z tego pięć w powiecie uwogrodzkim.

Biblioteki ruchome zawierające przeszło 3000 tomów oddano w administrację Pow. Centrali Bibliotek Ruchomych przy Inspektoracie Szkolnym. Oddział prowadzi nadto specjalne ogniska oświatowe we Wsielubiu, Sielcach i Sieniejach. — Na wniosek p. Słarka przewodniczącego Komisji Rew. udzielono Zarządowi albo lutorium, poczem dokonano wyboru na tego Zarządu i Komisji Rew. W wolnych wnioskach uchwalono wystać specjalne podziękowanie Polsk. Konsulatowi w Frankfurt nad Menem za opiekę nad szkołą PMS w Konewiczach, gm. poczta powiatowa.

— Odczyt o szkole polskiej na ziemiach wschodnich wygłosił dnia 21 bm. w sali posiedzeń Rady Pow. w Nowogrodzku p. Rybska, kier. PMS w Konewiczach, pow. nowogrodzkiego. Odczyt wywołał bardzo wielkie zainteresowanie. Postanowiono zwrócić się do Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich z prośbą o pomoc w akcji szkolnej oraz o ogłoszenie tego ciekawego odczytu drukiem.

— Wieczornica strzelecka. Zw. Strzelecki Nowogrodzki, połączone oddziały im. gen. Roźdeka, Tatarski im. Al. Sulkiewicza i żeński im. Marii z Billiewiczów Piłsudskiej w dniu 17 marca br. w świetlicy tatarskiej zorganizował wspólną wieczornicę strzelecką, z okazji imienin Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Na program zostały się: odegranie hymnu narodowego, odczytanie rozkazu przez komendanta powiatu Z. S., przemówienie prezesa Oddziału ob. Glińskiego, okolicznościowe deklamacje, śpiewy, koncert orkiestry strzeleckiej. Po zakończeniu uroczystości odbyły się gry i zabawy towarzyskie.

Na wieczornicy oprócz zebranych gości byli obecni władze powiatowe Z. S. z prezesem ob. Galińskim na czele.

LIDZKA

— Nowe władze Koła Pow. Zw. Podolców Rezerwy. Na zebraniu Powiatowego Koła Ogólnego Związku Podolców Rezerwy R. P. w Lidzie dokonano wyboru nowych władz. Zarząd z małymi zmianami pozostał w swym starym składzie na czele z p. Krzeglowskim, jako



List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W związku z notatką w numerze 81 „Kurjera Wileńskiego” z dnia 23 b. m. poświęconą mojej osobie przesyłam za zgodą JWPana Inż. Wł. Barańskiego, organizatora sektora miejskiego OZN odpis listu, jaki otrzymałem w dniu dzisiejszym w omawianej dwukrotnie przez WPanów sprawie.

Wilno, dn. 23 marca 1937 r.
Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

W odpowiedzi na list z dnia 8-go marca b. r. uprzejmie komunikuję, iż sprostowałem mylnie dane o Stanowisku WPana w Syndykacie Dziennikarzy Wileńskich i wyrażam jednocześnie WPanu ubolewanie z powodu tej pomyłki, wynikłej z mego przeoczenia, która wobec nieobecności WPana na zjeździe nie była od razu zauważona. Pozostaje za należyty szacunkiem i poważaniem

(—) Wł. Barański.

Równocześnie zaznaczam, że odpis listu mego do WPana Dyr. Inż. Wł. Barańskiego przesyłam do wiadomości WPana Prezesa Syndykatu Dziennikarzy wileńskich dnia 10 marca r. b. W rozmowach handlowych w imieniu wydawnictw wileńskich występującem tylko jako prezes Stalej Komisji Wydawnictw pism wileńskich i afiliowanych. Łączę wyrazy wysokiego poważania

Fr. Hryniewicz.

Cech rzeźników i wędliniarzy zgłosił akces do OZN.

Na Walnym Zebraniu Członków Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Wilnie postanowiono jednogłośnie zgłosić akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Na tymże zebraniu zgodnie z przepisami nowego Statutu do Zarządu na rok 1937 powołani zostali: na starszego p. Józef Uziello, na podstarszego p. Franciszek Krasnoburski i na członków Zarządu pp. Władysław Morozowski, Kazimierz Kocielski, Jan Budziński i Aleksy Pietrow.

Ukwiecanie miasta

Wczoraj w Sali Śniadeckich U. S. B. z inicjatywy Związku Propagandy Turystycznej w porozumieniu ze Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, Komisją Urbanistyczno-Społeczną i Towarzystwem Ogrodniczym odbyło się zebranie informacyjne, a zarazem organizacyjne, przedstawicieli poszczególnych organizacji w związku z akcją zdobienia domów roślinnością w skali jak najszerszej. Obszerne sprawozdanie podamy jutro.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Do świąt teatr nieczynny.
— Nowa premiera teatru. W okresie świąt Teatr Miejski wystąpi z premierą p. t. „Malżeństwo”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Z powodu Wielkiego Tygodnia Teatr „Lutnia” — nieczynny. Pierwszego dnia świąt w niedzielę o g. 8.15 ukaże się op. Stolz „Taniec szczęścia”. W poniedziałek odbędzie się trzy widowiska: o g. 12.15 w pol. odegrana zostanie bajka dla dzieci „Księżniczka na grochu”, o g. 4 pp. po cenach propagandowych amerykańska operetka „Rose-Marie”, o g. 8.15 odegrana zostanie op. Stolz „Taniec szczęścia”.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”.

— Dziś wielkie benefisowe przedstawienie pożegnania Janusza Ściwarskiego z całkowitą zmianą programu. Udział bierze cały zespół „Nowości” z Nochowiczów, Piłarskim, Rostańską i Jakubaszem na czele. Poza tym wystąpią inni artyści. Ceny nie podwyższone. Dziś dwa przedstawienia o 6.30 i 9.15.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”.

— Dziś wielkie benefisowe przedstawienie pożegnania Janusza Ściwarskiego z całkowitą zmianą programu. Udział bierze cały zespół „Nowości” z Nochowiczów, Piłarskim, Rostańską i Jakubaszem na czele. Poza tym wystąpią inni artyści. Ceny nie podwyższone. Dziś dwa przedstawienia o 6.30 i 9.15.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”.

— Dziś wielkie benefisowe przedstawienie pożegnania Janusza Ściwarskiego z całkowitą zmianą programu. Udział bierze cały zespół „Nowości” z Nochowiczów, Piłarskim, Rostańską i Jakubaszem na czele. Poza tym wystąpią inni artyści. Ceny nie podwyższone. Dziś dwa przedstawienia o 6.30 i 9.15.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”.

— Dziś wielkie benefisowe przedstawienie pożegnania Janusza Ściwarskiego z całkowitą zmianą programu. Udział bierze cały zespół „Nowości” z Nochowiczów, Piłarskim, Rostańską i Jakubaszem na czele. Poza tym wystąpią inni artyści. Ceny nie podwyższone. Dziś dwa przedstawienia o 6.30 i 9.15.

List do Redakcji

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! W związku z notatką w numerze 81 „Kurjera Wileńskiego” z dnia 23 b. m. poświęconą mojej osobie przesyłam za zgodą JWPana Inż. Wł. Barańskiego, organizatora sektora miejskiego OZN odpis listu, jaki otrzymałem w dniu dzisiejszym w omawianej dwukrotnie przez WPanów sprawie.

Wilno, dn. 23 marca 1937 r.

Dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

W odpowiedzi na list z dnia 8-go marca b. r. uprzejmie komunikuję, iż sprostowałem mylnie dane o Stanowisku WPana w Syndykacie Dziennikarzy Wileńskich i wyrażam jednocześnie WPanu ubolewanie z powodu tej pomyłki, wynikłej z mego przeoczenia, która wobec nieobecności WPana na zjeździe nie była od razu zauważona. Pozostaje za należyty szacunkiem i poważaniem

(—) Wł. Barański.

Równocześnie zaznaczam, że odpis listu mego do WPana Dyr. Inż. Wł. Barańskiego przesyłam do wiadomości WPana Prezesa Syndykatu Dziennikarzy wileńskich dnia 10 marca r. b. W rozmowach handlowych w imieniu wydawnictw wileńskich występującem tylko jako prezes Stalej Komisji Wydawnictw pism wileńskich i afiliowanych. Łączę wyrazy wysokiego poważania

Fr. Hryniewicz.

Cech rzeźników i wędliniarzy zgłosił akces do OZN.

Na Walnym Zebraniu Członków Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Wilnie postanowiono jednogłośnie zgłosić akces do Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Na tymże zebraniu zgodnie z przepisami nowego Statutu do Zarządu na rok 1937 powołani zostali: na starszego p. Józef Uziello, na podstarszego p. Franciszek Krasnoburski i na członków Zarządu pp. Władysław Morozowski, Kazimierz Kocielski, Jan Budziński i Aleksy Pietrow.

Ukwiecanie miasta

Wczoraj w Sali Śniadeckich U. S. B. z inicjatywy Związku Propagandy Turystycznej w porozumieniu ze Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, Komisją Urbanistyczno-Społeczną i Towarzystwem Ogrodniczym odbyło się zebranie informacyjne, a zarazem organizacyjne, przedstawicieli poszczególnych organizacji w związku z akcją zdobienia domów roślinnością w skali jak najszerszej. Obszerne sprawozdanie podamy jutro.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Do świąt teatr nieczynny.
— Nowa premiera teatru. W okresie świąt Teatr Miejski wystąpi z premierą p. t. „Malżeństwo”.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Z powodu Wielkiego Tygodnia Teatr „Lutnia” — nieczynny. Pierwszego dnia świąt w niedzielę o g. 8.15 ukaże się op. Stolz „Taniec szczęścia”. W poniedziałek odbędzie się trzy widowiska: o g. 12.15 w pol. odegrana zostanie bajka dla dzieci „Księżniczka na grochu”, o g. 4 pp. po cenach propagandowych amerykańska operetka „Rose-Marie”, o g. 8.15 odegrana zostanie op. Stolz „Taniec szczęścia”.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”.

— Dziś wielkie benefisowe przedstawienie pożegnania Janusza Ściwarskiego z całkowitą zmianą programu. Udział bierze cały zespół „Nowości” z Nochowiczów, Piłarskim, Rostańską i Jakubaszem na czele. Poza tym wystąpią inni artyści. Ceny nie podwyższone. Dziś dwa przedstawienia o 6.30 i 9.15.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”.

— Dziś wielkie benefisowe przedstawienie pożegnania Janusza Ściwarskiego z całkowitą zmianą programu. Udział bierze cały zespół „Nowości” z Nochowiczów, Piłarskim, Rostańską i Jakubaszem na czele. Poza tym wystąpią inni artyści. Ceny nie podwyższone. Dziś dwa przedstawienia o 6.30 i 9.15.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”.

— Dziś wielkie benefisowe przedstawienie pożegnania Janusza Ściwarskiego z całkowitą zmianą programu. Udział bierze cały zespół „Nowości” z Nochowiczów, Piłarskim, Rostańską i Jakubaszem na czele. Poza tym wystąpią inni artyści. Ceny nie podwyższone. Dziś dwa przedstawienia o 6.30 i 9.15.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”.

— Dziś wielkie benefisowe przedstawienie pożegnania Janusza Ściwarskiego z całkowitą zmianą programu. Udział bierze cały zespół „Nowości” z Nochowiczów, Piłarskim, Rostańską i Jakubaszem na czele. Poza tym wystąpią inni artyści. Ceny nie podwyższone. Dziś dwa przedstawienia o 6.30 i 9.15.

RADIO

ŚRODA, dnia 24 marca 37 r.

6.30: Pieśń por. 6.33: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik por. 7.25: Program dzienny. 7.30: Informacje i giełda rolnicza. 7.35: Muzyka poranna. 8.00: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Fragment z „Potopienia Fausta” — Berioza. 12.40: Dziennik południowy. 12.50: Tradycyjny przekładaniec. 1.00: Poważne nastroje. 15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Koncert rekl. 15.25: Życie kulturalne. 15.30: Odeinek prozy „Wielkiemu w Zuluwie” S. Zawiszkanki. 15.40: Program na czwartek. 15.45: Pieśni religijne. 16.10: Zagadki historyczne. 16.35: Koncert instrumentalny. 16.40: Odeinek prozy „Wielkiemu w Zuluwie” S. Zawiszkanki. 16.45: Program na piątek. 16.50: Poważne nastroje. 17.00: Wiadomości gospodarcze. 17.15: Koncert rekl. 17.25: Życie kulturalne. 17.30: Odeinek prozy „Wielkiemu w Zuluwie” S. Zawiszkanki. 17.40: Program na sobotę. 17.45: Poważne nastroje. 17.50: Wiadomości gospodarcze. 18.00: Przerwa. 18.05: Poważne nastroje. 18.10: Koncert chopinowski w wyk. laureata Jakowaszk'a. 18.15: Kanta ta Nr. 209 J. S. Bacha w wyk. ork. kameralna Nr. 2219. Koncert wieczorny. 22.55: Ostatnie wiad.

CZWARTEK, dnia 25 marca 1937 r.

6.30: Pieśń por. 6.33: Gimn. 6.50: Muzyka z płyt. 7.15: Dziennik por. 7.25: Program dzienny. 7.30: Informacje i giełda roln. 7.35: Muzyka poranna. 8.00: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Z archiwali muzyki religijnej Bacha. 12.40: Dziennik poł. 12.50: Odeinek prozy „Wielkiemu w Zuluwie” S. Zawiszkanki. 13.00: Poważne nastroje. 15.00: Wiadomości gospod. 15.15: Koncert rekl. 15.25: Życie kulturalne. 15.30: Odeinek prozy „Wielkiemu w Zuluwie” S. Zawiszkanki. 15.40: Program na piątek. 15.45: W ramach chwili społeczeństwa — pog. wygl. Bolesław Lappi. 18.35: Chorał gregoriański w wyk. mnichów z Solesmes. 18.50: Poważne nastroje. 19.00: Biedaczyna Chrystusowy — słuchowisko. 19.30: Koncert muzyki greckiej

Subskrypcja na grafiki Michała Siewruka

Subskrypcja trwa od 21 marca do 4 kwietnia 1937 r. Oryginały grafik, podlegających subskrypcji są w tym czasie wystawione do oglądania w oknie cukierki Rudnickiego (przy placu Katedralnym), zmniejszone reprodukcje podaliśmy w ostatnim numerze.

Codziennie w czasie subskrypcji będziemy reprodukowali po jednej z grafik.

Zamówienia należy kierować do Redakcji „Kurjera Wileńskiego”.



Kościół Dominikański (24 x 16).

Do Redakcji „Kurjera Wileńskiego”
Wilno, Biskupa Bandurskiego 4

Proszę o zarezerwowanie

Tytuł dzieła
Należność w kwocie zł. gr. zobowiązuję się uiścić przy odbiorze.
Imię i nazwisko
Dokładny adres

NASIONA
gwarantowane pocztą Gospodarstwo
Ogrodnicze
tel. 1860 — W. WELER — tel. 1057
Wilno, Sadowa 8.
RÓŻE I DALIE.
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

Na marne wyrzucisz pieniądze gdy nie-
umiejętnie opryskasz DRZEWA OWOCOWE
Doradza Ci fachowo co masz nabyć i jak
chemikalie stosować w Centrali Zaopatrzenia
ogrodniczych Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48.
Wypożyczanie opryskiwaczy.

Wiadomości radiowe

NOWE STUDIA RADIOWE DLA WARSZAWY II.

Polskie Radio kończy przy ul. Zielnej 25 budowę specjalnych studiów nadawczych dla nowej stacji Warszawa II.
Jak wiadomo dotychczas Warszawa II nadaje próbny program, korzystając ze studiów przeznaczonych dla stacji radzyńskiej. W gmachu przy ul. Zielnej budowane jest nowe studio speakerowskie i duże studio dla orkiestry.

PIERWSZY LAUREAT KONKURSU CHOPINOWSKIEGO

gł. dla radioluchaczy Polski i Ameryki.
III Międzynarodowy Konkurs im. Chopina był wydarzeniem artystycznym, które zwróciło na siebie uwagę nie tylko całej Polski, ale również zagranicy. Do Konkursu stanęło prawie 100 kandydatów. Pierwsza nagroda Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — 5.000 zł. przypadła młodemu pianicie rosyjskiemu Jakubowi Sakowi. Laureat zdobył ponadto nagrodę ufundowaną przez Polskie Radio za najlepsze wykonanie mazurków. Jest nią srebrna maska pośmiertna Chopina. Laureat wystąpi w Polskim Radio dnia 24 marca o godz. 21,15 w wieczornym chopinowskim. Koncert ten transmitują Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

DZIEŁA RELIGIJNE W AUDYCJACH MUZYCZNYCH Wielkiego Tygodnia.

W Wielką Sobotę usłyszą radioluchacze dwie audycje o charakterze wielkopostnym. Pierwsza z nich o godz. 17,20 przyniesie z kościoła św. Ignacego w Wilnie „Gorzkie żale” w opracowaniu Wandy Achremowiczówny. Znanie ze swej piękności organy tego kościoła, trzy chóry, które potężnym unisono śpiewają pieśni religijne oraz recytatorzy nadadzą podniosły charakter tej audycji.
Drugą audycję o podobnym charakterze będzie wykonana przez Krakowski Zespół Instrumentalny Twa Muzycznego pod dyr. Niczychy — Kantata Bacha Nr. 209. „Czym jest ból i czym cierpienie”. Utwór ten na sopran, flet i orkiestrę kameralną usłyszą radioluchacze o godz. 21,45.
Jako soliści wystąpią Helena Zbońska-Ruszkowska i Jan Skawiński.

ROZMOWA Z MIN. DRUCKIM-LUBECKIM.

Wywiad fikcyjny przed mikrofonem.
Cykl wywiadów fikcyjnych organizowanych co pewien czas w programach Polskiego Radia przyniesie z kolei w dn. 24 marca o godz. 17,50 rozmowę ze znakomitym męskim stanu ks. Franciszkiem Druckim-Lubckim, którego działalność przypada na okres Księstwa Warszawskiego. Audycję opracował p. Roman Zrebowski.

„GORZKIE ŻALE”

w kościele św. Ignacego.

Dzisiaj, w środę, o godz. 17,20 Rozgłośnia Wileńska zaprasza do wysłuchania audycji p. t. „Gorzkie żale”, którą daje Wilno na wszystkie polskie rozgłośnie. Piękną tę audycję o charakterze wielkopostnym opracowała na podstawie tekstów z Ewangelii i pieśni wielkopostnych znana autorka audycji radiowych Wanda Achremowiczówna.

Audycja transmitowana będzie z kościoła św. Ignacego w Wilnie. Wykonawcy: trzy najlepsze chóry wileńskie „Echo”, „Hasło” i „Akord” pod ogólną dyrekcją prof. Jana Żebrowskiego, przy organach prof. Władysława Kalinowskiego, teksty będą recytowali dyr. Mieczysław Szpakiewicz i Tadeusz Surowa, att. dramatyczny.

PUDRY I KREMY



dzięki swemu cudownemu działaniu zyskują sobie coraz więcej zwolenniczek

Komitet Nadzorczy Towarz. Kredytowego miasta Wilna

Zawiadamia Pełnomocników Towarzystwa, że w sobotę 24-go kwietnia 1937 r. o godz. 7 ej po poł. w lokalu Towarzystwa przy ul. Jagiellońskiej 14 odbędzie się doroczne Zgromadzenie Pełnomocników z następującym porządkiem dziennym:
1) Zezwolenie i wybór Przewodniczącego; 2) Bilans oraz sprawozdanie Zarządu, Komitetu Nadzorczego i Komisji Rewizyjnej za rok 1937; 3) Sprawa wysokości cdaśtek zwłoki; 4) Preliminarz wpływów i wydatków na rok 1937; 5) Wybór dwóch członków Komitetu Nadzorczego i dwóch zastępców; 6) Wybór prezesa Zarządu; 7) Wybór Komisji Szacunkowej; 8) Wybór Komisji Rewizyjnej; 9) Wolne wnioski.
UWAGA! Zgromadzenie będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych na nim Pełnomocników (§ 74 Statutu).

Pierwszorzędna Mechaniczna Wytwórnia Wędlin

A. RODZIEWICZA

Lida, Suwalska 52, tel. 24.

Poleca na święta dobrej jakości najrozmaitsze wyroby masarskie, a w szczególności SZYNKI wędzone na jalowcu.
Firma nagrodzona złotym medalem na wystawach w Włoszech w 1931 roku i w Poznaniu w 1935 roku.

PAN Nieodwołalnie ostatni dzień

ZAPOMNIANA SYMFONIA

W Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę — kino nie czynne.

HELIOS Ostatni dzień

W rol. główn. Robert de Vigan i Harry Baur. 43 najwybitniejszych artystów oraz 700 statystów. Powinien go zobaczyć każdy. Początek seansów o godz. 4, 6, 8, 10 ej

EGGERTH

W swojej najnowszej popis. kreacji jako Blond Carmen W. pozost. rol. Leo Slezak, Ida Wüst i in. Nad program: ATRAKCJE

OGNIKO „Nowe przygody Tarzana”

Dzisiaj film, który emocjonuje i porwa
W roli Tarzana czempion świata, podporucznik Weissmüllera bożyszcze świata Herman Brix
Nad program: UROZMAIACONE DODATKI Początek seansów o 4 ej, w niedz. i św. o 1 ej

Gustowne koszule, krawaty, pianny bonżutki, wylowna galanteja, bielizna
W. Nowicki
Wilno, Wielka 30
Nowości sezonowe

„FORTUNA”
FABRYKA CUKROW I CZEKŁADY
Wilno, ul. Metropolitna 5, telefon 19 19
Pierwszorzędne wyroby. Zadzwoń wszędzie — Kupujemy skórki pomarańczowe od najmniejszej ilości

SPRZEDAM
lub odstąpię ślęp wódek w Nowo-Swieclanach przy ulicy Plac Kołojowy 23. Dowiedzieć się na miejscu.

SPRZEDAM
DOM murowany b. tanio przy ul. Słotkińskiej 8 O warunkach dowiedzieć się u w domu

OKAZYJNIE
do sprzedania budozmiaru 160 X 240 solidnie wykonana, nadaje się do interesu handlowego. Dowiedzieć się: Wilno ul. Królewska 4 „Fotograf”

Poszukuje się
inteligentnych i poważnych zastępców we wszystkich miastach i miejscowościach woj. nowogródzkiego wileńskiego i bałockiego. Dobrze płatne. Zdrobie zerokowe. Może też służyć jako zastępcy pocztowe. Ld, skrz. pocztowa 40

Na święta

Perfumy i wody kwiatowe flakoni i na węg. najn. zapachów, kremy, puder, żel, pomadka do warg i ołówki do brwi.
Przedmioty gospodarskie: zaprawy, szczytki, sukna i włókna do floterki oraz wszelkie środki do prania bielizny, środki do czyszczenia i srebrzenia w metalu, pasta i płyn do obuwia. Opłat i, szafrań, wanilia, kardemon, różne olejki i esencja do likierów i płaczuwa.
Farba i marmurki do jaj. Przybory i nożyki do gołenias. Karty do gry i żarówki elektryczne poleca
Skład Apteczny i Perfumeryjny
J. Szambedał
W. Pohularka 14, tel. 14-89
(vs a-vis teatru Wielkiego)
Istnieje od roku 1901.
Wybór naj-lepszy. Obsługa fachowa, punktualna i sumienna.

K. GORZUCHOWSKI
Wilno, Zamkowa 9
Zegarki szwajcarskie regulowane, biżuteria, złoto, srebro, platyna nowe fasony, reperacje zegarków z gwarancją.

DOKTOR MED.
J. Piotrowski-Jurczak
Ordynator Szp. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne, kobiece
Wileńska 34, tel. 18-66
Przyjmie od 5-7 w

Poszukuje mieszkania
3 pokoje z wszelkimi wygodami. Oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Mieszkanie”

Agenci
solidni do solidnego bezkonk. artyst. udu. odwiedzający urzędy i firmy (żadne domokrążstwo) poszukiwani Szczeg. oferty: Lida, skr. 22

Kupię rewolwer
klesionkowy w dobrym stanie. Oferty do Kurjera Wileńskiego pod „Browning”

Pomagam
w nauce uczniom i eksternistom z kursu gimnazjalnego. Warunki przystępne, nauka solidna. Łaska we zgłoszenia: z. Dobroczywny 2-a m 7

Buchalter
zakład, prowadzi i zamka księgi: kupiecko-handlowe, rolno-leśne, dla właścicieli nieruchomości, oraz instytucjom opiekującym się gospodarstwami na budziecie. Zamkowa 26 m. 1-a godz. 9-11 i 17-19

AKUSZERKA
Śmiałowska
oraz Gabinet Kosmet. i ozdobianie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie łuszczyki z blizn i brucha, kremy omdlańskie, wanny elektryczne, elektryczne Porady bezpłatne. Zamkowa 26-8

Przybłąkał się
pies z „dobermanem” bez ogona, strzyżony uszy, maści czarnej, na 1 i 2 podbród. ruda Odsprzedać: Szkapłerna 81, skł. spoż. Butkina P-3 ch dniach będą uwzgl. za własność

Wanda Dobaczewska PRZEBŁYŃSKI

— Nie mówiłem Tomaszowi, Adamie, ani słoweczka, jak Polskę kocham. W ogóle nikomu... Ach, prawda!... Edwardowi Odyńcowi... w sekrecie... ale on także nikomu...
— O toż masz! Edwardowi Odyńcowi! Czegoż lepiej potrzeba? Teraz nie dziw się, że biedny Tomasz wiedział za wiele. Ach te placki, te gadulstwa. Nie ma co, mój mały, pokpiłeś sprawę.
— Oles zerwał się z trawy. Więc to wszystko, co nie stało, to była jego wina? Cóż dziwnego, że Maria Ostrobramska natchnęła go szczęśliwą myślą od dania się w ręce moskali zamiast Zana! To będzie słuszną ekspiacją.
— Pójdę już, Adamie.
— Poczekaj. Za co tak lecisz? Zmartwiłem cię? Nie marw się. Jeszcze da Bóg wszystko pomysłnie się skończy, a ty na drugi raz będziesz stateczniejszy. Poczekajże, mówię!
— Oles już gnał Antokolską drogą, grzął w głębokim nagrzanym piachu, potykał się o kamienie i dalej gnał. Był przedziw, bo tego żalu, co go ścisnął za gardło, długo nie znieś.
— Biegił prosto na Jagiellońskie Pole, bo wiadomo było w akademickim świecie, rotmistrz Pelskij przychodził tam codziennie i szukał swojego wroga. Miecz Damoklesa wisiał mu nad głową i groził natychmiastowym spadnięciem. Wczoraj powiedział mu pulkownik, że Wielki Książę czeka już zbyt długo na rezultaty poszukiwań winowajcy. Dłużej czekać nie myśli. Nie życzy sobie w gwardii oficera z obitym pyskiem. Jeżeli sprawa, ku uciesze przewrotnych Pola-

ków, potrwa jeszcze dni parę, rotmistrz będzie miał do wyboru: garnizon w Kałudze, lub na Krymie. Pułk, oczywiście, piechoty. Degradacja z gwardii. Długoletnie wygnanie w małym garnizonie, oddalenie się raz na zawsze od wspomnień samych o Fel... ta cała groza sprawiała, że Pelskij zrezygnował już z odnalezienia właściwego winowajcy. Gotów był uznać za takiego każdego, kto mu wpadnie w pazury. Dlatego czerwony, zziębnięty biegł z końca w koniec promenady na Jagiellońskim Polu i zaglądał w oczy wszystkim spotkanym młodzieńcom. Od czasu do czasu, gdy twarz wydawała mu się skądś znajoma, rzucał srogie pytanie: — Ty mnie dał w rózę? — i zaraz odwracał się wściekle w stronę, skąd słyszał stłumione chichoty. Wyglądał na pomyłonego: oczy miał obłąkane i pianę w kątach ust.
Biegł tak czas niejaki, przystając tylko na chwilę, by otrzeć zimny pot z czoła, potem wyczerpany padał na pierwszą z brzegu ławkę i zanurzał dziesięć palców w skołunione włosy.
Oles Łuczko przyszedł na moment, gdy Pelskij dźwignął się ze swojej ławy i stał pośrodku alei na rozkraczonych nogach, niczym byk rozjuszony, co przekrwionymi ślepiami szuka, kogo by wziąć na rogi. Oles musiał zebrać całą odwagę, by pójść wprost ku niemu.
— Niedługo czekał, by zwrócić na siebie jego uwagę. Pelskij zaraz dostrzegł Olesiową, przystosowaną do okoliczności, arogancką minę.
— Ty, mały, kto ty taki? Ja ciebie gdzieś widział!
— Olesia poniosła rozpaczliwą odwagę. Rąbnął hardo:
— A to bardzo być może, bo ja nieraz tam bywałem.
— Otaczający gruchnęli śmiechem, a Pelskij zba-

raniał. Na razie nie zrozumiał niewybrednego dowcipu, dopiero po dłuższej chwili skombinował i ryknął z głębi płu:
— Mała-czat! Ach ty swółcz! Ja ciebie!
— Proszę mnie nie łajać bez przyczyny!
— Bez przyczyny? Ha, czekaj! Ja ciebie poznaję! Ty byłeś na Antokolu? Ty mnie dał w rózę? A?
— Ja! — powiedział mężnie Oles.
— Wówczas Pelskij oszalał. Tupał nogami, potrząsał Olesiem i dął się w niebogłosy:
— Ty! Ja ciebie! Różgami zasiec każę! Ty!
— Tym narosł dokoła nich i przglądał się scenie z ledwo skrywanym wzburzeniem. Jakaś kobieta zaczęła głośno płakać.
— Nie targaj pan chłopca — powiedział ostro wasaty mężczyzna. — Masz prawo aresztować — to aresztuj, ale bić nie wolno.
— Nie twoje dziecko! — wrzasnął dziko Pelskij. — Won wszyscy! Ja was! Karrauu!!!
Rozglądał się dokoła, ciągle mocno trzymając Olesia, chociaż Oles ani myślał się wyrwać. Nawinał się jakiś przechodzący żandarm, Pelskij skinął na niego i tak obaj eskortowali Olesia do aresztu.
Pelskij kroczył z miną triumfatora. Nareszcie mógł śmiało spojrzeć w oczy wielkiemu księciu. Wprawdzie winowajca był nieco chuderlawy, trochę młokosowaty, krótko mówiąc — prawy dzieciuch, ale zawsze to był winowajca.
XXIX.

Koniec, do Łuczkowej. Łuczkową zastał smutną i zatroskaną, ale na podziw spokojną. Wbrew wszystkim swym zwyczajom Łuczkowa nagle okrzepła, wyprostowała się, zdumiała. Odsunęły się daleko małe, dokuczliwe zgrzyoty, rozproszyła się mgła, co spowiła móg i serce. Powróciła pamięć niezataarta, przesłonięta walką o chleb powszedni, pamięć groźnych dni upadku Wilna po Kościuszkowskiej insurekcji. Wówczas to moskale wywieźli na Sybir jej ojca, Wówczas padł na polu chwały jej brat. Młodzianka dziewczyna rozszerzonymi od grozy oczami patrzyła na temat rzeczy, a teraz znowu czuła tę samą nienawiść i tę samą dumę; wówczas za ojca i brata, dzisiaj za syna.
Zerwało się to w niej nagle jak wichur w czasie burzy i zagarnęło ją całą. Przyjęła Ławrynowicza zimno i twardo, a on, przywykły do posłuchu w tym domu, stracił głowę i wypadł z właściwego tonu. Perorował niepotrzebnie podniesionym głosem:
— Nie będę ratować! Jak mnie Bóg miły! Nie będę! Niech gnije w turmie łajdak jeden! Niewdzięcznik, co matczyne lzy ma sobie za nie! Oficerów w publicznych ogrodach znieważać mu się zachciało? A, młokos!
— Łuczkowa wysłuchała wybuchu szeptu i Ramienna. Gdy zdyszany Ławrynowicz zamknął nareszcie — odpowiedziała zimno:
— To tamten oficer pierwszy zaczął mego syna. Był w areszcie i, choć mnie nie dopuścili, żandarm, który Oleska do aresztu prowadził, opowiedział mi wszystko jak było. Mój syn swojego honoru szlacheckiego bronił, honoru Polaka. Postąpił jak był powinien pamięci swojego ojca. Ja, matka, pochłaniam jego, błogosławieństwo...
(D. c. n.)

DAKCA I ADMINISTRACJA: — Konto P.K.O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30-15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogrodek, ul. Kościelna 35
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicz, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Stomil, Szczecznyn, Stółce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2,50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2,50.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakcji i komunikaty 60 gr za wiersz jednosp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-ciołamowy, za tekstem 12-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubryk „nadastane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30-16.30 i 17-19.

